UNE ✦ SACRA

Judaizm

2 Królewska

(Melachim II)

✦ ✦ ✦

Przekład Izaaka Cylkowa

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Przekład Izaaka Cylkowa
Wydanie	1
Przekład	Izaak Cylkow
Źródło	Sefaria — przekład Izaaka Cylkowa (1883–1908), za bibliepolskie.pl
Licencja	CC BY-NC-SA 4.0 · oryginał: Public domain

O tekście:

Prorok Elizeusz, upadek królestwa północnego pod naporem Asyrii oraz zburzenie Jerozolimy i Świątyni przez Babilończyków. Po hebrajsku: מְלָכִים ב.

Wniebowstąpienie Eliasza w rydwanie ognistym (rozdz. 2) uczyniło go w tradycji żydowskiej prorokiem, który nie zaznał śmierci i powróci.

Księga kończy się wygnaniem Judy, ale także cichym znakiem nadziei: król Jojakin zostaje uwolniony z więzienia w Babilonie i jada przy stole króla.

Wielu wymienionych w niej królów pojawia się w inskrypcjach asyryjskich i babilońskich.

Źródło: https://www.sefaria.org/II_Kings.1?ven=Bible_in_Polish%2C_trans._Izaak_Cylkow%2C_1841_-_1908_[pl]&lang=bi

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 27 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

Rozdział 22

Rozdział 23

Rozdział 24

Rozdział 25

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Po śmierci Ahaba zbuntował się Moab przeciw Izraelitom.

2 Gdy tedy spadł Achazja przez kraty górnej komnaty swojej w Samaryi i zaniemógł, wyprawił posłów i polecił im: Idźcie, a radźcie się Baal Zebuba, bożka Ekronu czy wyzdrowieję z choroby tej.

3 Anioł Boży zaś rzekł był do Eljasza, Tysbity: Wstań, wyrusz naprzeciw posłów króla Samaryi, a powiedz im: Alboż niema Boga w Izraelu, że idziecie radzić się Baal Zebuba, bożka Ekronu?

4 Przeto rzecze tak Wiekuisty: Z łoża, na które wstąpiłeś, nie zejdziesz już, lecz umrzeć musisz! I poszedł Eljasz.

5 Gdy tedy wrócili doń posłowie, zapytał się ich: Czemuście to wrócili?

6 I odpowiedzieli mu: Wystąpił nam naprzeciw jakiś mąż, i rzekł do nas: Idźcie, wróćcie do króla, który was wysłał, i powiedźcie mu: Tak rzecze Wiekuisty: Alboż niema Boga w Izraelu, że posyłasz radzić się Baal Zebuba, bożka Ekronu? Przeto nie zejdziesz już z łoża, na które wstąpiłeś, lecz umrzeć musisz!

7 Zapytał się ich tedy: Jak wyglądał ów mąż, który wystąpił wam naprzeciw, a wyrzekł do was słowa te?

8 I odpowiedzieli mu: Był to mąż kosmaty, a przepasany pasem skórzanym na biodrach swoich. Rzekł tedy: Był to Eljasz, Tysbita.

9 Poczem wyprawił po niego pięćdziesiątnika wraz z pięćdziesiątkiem jego. Gdy wstąpił doń - siedział mianowicie na wierzchołku góry - rzekł do niego: Mężu Boży, król rozkazał, abyś zeszedł!

10 Eljasz jednak odpowiedział i rzekł do pięćdziesiątnika: Jeżelim tedy mąż Boży, niechaj spadnie ogień z nieba, a niechaj pochłonie ciebie i twoich pięćdziesięciu! I spadł ogień z nieba i pochłonął jego wraz z pięćdziesiątkiem jego.

11 Poczem wyprawił znów innego pięćdziesiątnika wraz z pięćdziesiątkiem jego. Ten odezwał się, i rzekł: Mężu Boży, tak rozkazał król: Czemprędzej zejdź!

12 Eljasz jednak odpowiedział i rzekł do nich: Jeżelim tedy mąż Boży, niechaj spadnie ogień, a pochłonie ciebie i twoich pięćdziesięciu! I spadł ogień Boży z nieba i pochłonął jego wraz z pięćdziesiątkiem jego.

13 Wyprawił tedy znowu pięćdziesiątnika trzeciego wraz z pięćdziesiątkiem jego. I wstąpił i przybył pięćdziesiątnik ten trzeci, i padł na kolana przed Eljaszem, i błagał go i rzekł: Mężu Boży, niechaj też znaczy coś życie moje i życie tych pięćdziesięciu sług twych w oczach twoich!

14 Oto spadł ogień z nieba i pochłonął dwóch pierwszych pięćdziesiątników wraz z pięćdziesiątkami ich; teraz jednak niechaj znaczy coś życie moje w oczach twoich!

15 Rzekł tedy anioł Wiekuistego do Eljasza: Zejdź z nim, nie obawiaj się go! I tak wstał i zeszedł z nim do króla.

16 I rzekł do niego: Tak rzecze Wiekuisty: Ponieważ wyprawiłeś posłów, by poradzić się Baal Zebuba, bożyszcza Ekronu, jak gdyby nie było Boga w Izraelu, aby radzić się słowa Jego - przeto nie zejdziesz już z łoża, na które wstąpiłeś, lecz umrzeć musisz!

17 I tak umarł wedle słowa Wiekuistego, które wyrzekł Eljasz i objął rządy Joram miasto niego, drugiego roku Jorama, syna Jozafata, króla judzkiego; nie miał bowiem syna.

18 A co do innych spraw Achazjasza, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 Około czasu jednak, gdy chciał unieść Wiekuisty Eljasza w burzy ku niebu, wyszedł Eljasz wraz z Eliszą z Gilgalu.

2 I rzekł Eljasz do Eliszy: Pozostań że tu, albowiem wysłał mnie Wiekuisty aż do Bethel. Elisza jednak odpowiedział: Żyw Wiekuisty i żywa dusza twoja, że cię nie opuszczę! I tak zstąpili do Bethel.

3 I wyszli wychowańcy proroccy, znajdujący się w Bethel do Eliszy, i rzekli doń: Czy wiadomo ci, że zabierze ci dziś Wiekuisty pana twego z ponad głowy twojej? I odpowiedział: I mnie to wiadomo; zachowujcie tylko milczenie!

4 Rzekł tedy Eljasz do niego: Eliszo, pozostań że tu, albowiem wysłał mnie Wiekuisty do Jerycho. Ten wszakże odpowiedział: Żyw Wiekuisty i żywa dusza twoja, że cię nie opuszczę! I tak przybyli do Jerycho.

5 I przystąpili wychowańcy proroccy, znajdujący się w Jerycho, do Eliszy, i rzekli doń: Czy wiadomo ci, że zabierze dziś Wiekuisty pana twego z ponad głowy twojej? I odpowiedział: I mnie to wiadomo; zachowujcie tylko milczenie!

6 Rzekł tedy Eljasz do niego: Pozostań że tu, albowiem wysłał mnie Wiekuisty nad Jordan. Ten wszakże odpowiedział: Żyw Wiekuisty, i żywa dusza twoja, że cię nie opuszczę! I tak poszli obydwaj.

7 Pięćdziesięciu zaś ludzi z wychowańców prorockich poszło i stanęło na uboczu w pewnej odległości; owi dwaj zaś zatrzymali się nad Jordanem.

8 Wziął tedy Eljasz płaszcz swój, i zwinął go i uderzył wodę; rozstąpiła się tedy w tę i ową stronę, tak że przeszli obaj po suszy.

9 Gdy zaś przeszli, rzekł Eljasz do Eliszy: Zażądaj co ci mam uczynić, zanim zabrany będę od ciebie. I odpowiedział Elisza: Gdyby mi się też podwójny udział z ducha twego dostał!

10 Odpowiedział tedy: Trudnej rzeczy zażądałeś. Jeśli mnie zobaczysz, gdy zabiorą mnie od ciebie, tedy się to ziści tobie, a jeśli nie, nie ziści się tobie.

11 A podczas gdy szli tak dalej wciąż rozmawiając, a oto nagle wóz ognisty i rumaki ogniste; te rozłączyły obu od siebie, i tak uniósł się Eljasz w burzy ku niebu.

12 Elisza zaś widząc to, krzyknął: Ojcze mój, wozie wojenny Izraela i konnico jego! Następnie jednak nie widział go już więcej, pochwyciwszy tedy szaty swe rozdarł je na dwie części.

13 Poczem podniósł płaszcz Eljasza, który spadł z niego, i powrócił i stanął nad brzegiem Jordanu.

14 A wziąwszy płaszcz Eljasza, który był spadł z niego, uderzył wodę, i rzekł: Gdzież Wiekuisty, Bóg Eljasza? Sam też uderzył wodę, i rozstąpiła się w tę i ową stronę, tak że przeszedł Elisza.

15 Gdy to wychowańcy proroccy, znajdujący się w Jerycho, zdala ujrzeli, rzekli: Duch Eljasza spoczął na Eliszy! I poszli mu naprzeciw, i ukorzyli się przed nim aż ku ziemi,

16 I rzekli do niego: Oto znajduje się tu przy sługach twoich pięćdziesięciu ludzi dzielnych; niechajby poszli i poszukali pana twojego, może uniósł go orkan Wiekuistego, a rzucił na jakąbądź górę, albo jakąbądź dolinę. On

wszakże rzekł: Nie wysyłajcie!

17 Gdy nań jednak aż do uprzykrzenia naglili, rzekł: Wyszlijcie tedy! I wysłali pięćdziesięciu ludzi; ci szukali przez trzy dni, ale nie znaleźli.

18 Wrócili tedy do niego, gdy jeszcze w Jerycho bawił, i rzekł do nich: Alboż nie powiedziałem wam, żebyście nie poszli?

19 I rzekli mieszkańcy miasta do Eliszy: Oto położenie miasta jest dobre, jak to pan nas widzi; ale woda jest zła, a tak przyczynia się do wyludniania okolicy.

20 Rzekł tedy: Przynieście mi czaszę nową, a włóżcie w nią soli. A gdy mu to przynieśli,

21 Wyszedł do źródła wody, a wrzuciwszy tam soli, rzekł: Tak rzecze Wiekuisty: Uzdrowiłem te wody; odtąd nie przyczyni więcej ani śmierci ani wyludnienia.

22 Tak stała się wodą zdrową, aż po dzień dzisiejszy, wedle słowa, które wyrzekł Elisza.

23 I wstąpił ztamtąd do Bethel. A gdy właśnie wstępował drogą, wyszli mali chłopcy z miasta i urągali mu, wołając: Idźże łysy, idźże łysy!

24 A gdy odwrócił się za siebie i spostrzegł ich, złorzeczył im w imieniu Wiekuistego. Wyszły tedy dwie niedźwiedzice z lasu i rozszarpały czterdzieści dwoje z tych dzieci.

25 Stamtąd udał się do góry Karmel, skąd wrócił do Samaryi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 Joram zaś, syn Ahaba, objął rządy nad Izraelem w Samaryi ośmnastego roku Jozafata, króla judzkiego, i panował dwanaście lat.

2 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, wszakże nie tak jak ojciec i matka jego. Usunął bowiem posąg Baala, który sporządził ojciec jego.

3 Do grzechów jednak Jerobeama, syna Nebata, do których uwiódł Izraela, lgnął silnie a nie zaniechał tego.

4 Mesza zaś, król Moabu, był hodowcą trzód, i składał królowi izraelskiemu w dani po sto tysięcy jagniąt, i ze stu tysięcy baranów wełnę.

5 Gdy tedy umarł Ahab, zbuntował się król Moabu przeciw królowi izraelskiemu.

6 I wyruszył król Joram onego czasu z Samaryi i zlustrował całego Izraela.

7 I posłał do Jozafata, króla judzkiego, i kazał powiedzieć: Król Moabu zbuntował się przeciw mnie; czy wyruszysz ze mną do Moabu na wojnę? I odpowiedział: Wyruszę, rozporządzaj mną jak samym sobą, ludem moim jak ludem twoim, końmi moimi jak końmi twoimi.

8 I zapytał się: Którąż drogą wyruszysz? I odpowiedział: Drogą przez puszczę edomicką!

9 I tak wyruszył król izraelski i król judzki i król Edomu. Gdy jednak krążyli przez siedm dni drogi, zbrakło wody wojsku i bydłu, które ciągnęło za nimi.

10 I zawołał król izraelski: Biada! Wiekuisty wezwał tu trzech tych królów, aby wydać ich w moc Moabitów.

11 Jozafat jednak rzekł: Czy niema tu proroka Wiekuistego, abyśmy radzili się przezeń Wiekuistego? Odezwał się tedy jeden ze sług króla izraelskiego, i rzekł: Jest tu Elisza, syn Szafata, który wylewał wodę na ręce Eljasza.

12 I rzekł Jozafat: Jest przy nim słowo Wiekuistego! Zstąpili tedy do niego król izraelski i Jozafat i król Edomu.

13 I rzekł Elisza do króla izraelskiego: Cóż mi wspólnego z tobą? Idź do proroków twego ojca i do proroków twej matki. Król jednak izraelski rzekł do niego: Nie! bo wezwał Wiekuisty trzech tych królów, aby ich wydać w moc Moabitów.

14 Rzekł tedy Elisza: Żyw Wiekuisty zastępów, Bóg Izraela, w którego służbie stoję, że gdybym nie uwzględniał oblicza Jozafata, króla judzkiego, nie spojrzałbym na cię, ani baczył na ciebie!

15 Teraz jednak sprowadźcie mi grajka! Za każdym razem gdy grajek zagrał tknęła go moc Wiekuistego.

16 I rzekł: Tak rzecze Wiekuisty: Poczyńcie w tej dolinie rów przy rowie!

17 Albowiem tak rzekł Wiekuisty: Nie zobaczycie ani wiatru ani deszczu, a jednak napełni się ta dolina wodą, tak że będziecie pili, wy i stada i bydło wasze.

18 A to zbyt błahem jeszcze dla Wiekuistego; wyda On i Moabitów w moc waszą.

19 I zburzycie wszystkie miasta warowne i wszystkie miasta główne, i wytniecie wszystkie drzewa owocowe, i zatamujecie wszystkie źródła wód, a wszystkie pola przedniejsze zawalicie kamieniami.

20 I stało się zrana, w porze składania ofiary śniednej, a oto przypłynęła nagle woda ze strony Edomu, a kraj napełnił się wodą.

21 Usłyszawszy jednak wszyscy Moabici, że nadciągnęli królowie, aby uderzyć na nich, zwołali wszystko, co tylko pasem się mogło przepasać, i stanęli nad granicą.

22 Wstawszy jednak zrana nazajutrz, gdy słońce nad wodą zabłysło, ukazała się Moabitom woda zdaleka, czerwona niby krew.

23 I zawołali: To krew! Zapewne wyniszczyli się wzajemnie królowie i porazili jeden drugiego. A teraz do łupów, Moabici!

24 Gdy jednak dotarli do obozu izraelskiego, wyruszyli Izraelici i pobili Moabitów, tak że pierzchnęli przed nimi; poczem wtargnęli do kraju, rażąc wciąż Moabitów.

25 I zburzyli miasta; każde też pole przedniejsze zarzucili każdy kamieniem swoim, tak że je nimi zapełnili, i zatamowali wszystkie źródła wód, i popodcinali wszystkie drzewa owocowe, tak że zostawili tylko kamienie Kir-Chareszetu, które otoczyli procarze, aby je porazić.

26 Widząc zaś król Moabu, że uledz musi w walce, zabrał ze sobą siedmset ludzi dobywających miecza, aby przebić się do króla Edomu; ale nie powiodło się im.

27 Wziął tedy pierworodnego syna swojego, który miał panować po nim, i złożył go jako całopalenie na murze, tak że opadła Izraelitów zgroza wielka. I odstąpili od niego i cofnęli się do kraju.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 Kobieta zaś niejaka z żon wychowańców prorockich uskarżała się przed Eliszą i rzekła: Sługa twój, mąż mój, umarł, a wiadomo ci, jak sługa twój obawiał się Wiekuistego, a oto przyjść ma wierzyciel, aby sobie zabrać dwoje dzieci moich za niewolników.

2 I rzekł do niej Elisza: Cóż mogę czynić dla ciebie? Powiedz mi jednak, co masz w domu? I rzekła: Nie ma służebnica twoja nic w domu, prócz bańki oliwy.

3 I rzekł: Idź, pożycz sobie naczyń z ulicy, od wszystkich sąsiadów twoich - naczyń próżnych, wszakże nie bierz za mało.

4 A wróciwszy do domu zamknij drzwi za sobą i za synami twoimi, a nalej we wszystkie naczynia - które zaś pełne będzie, każ odstawić.

5 I tak odeszła od niego, i zamknęła drzwi za sobą i za synami swoimi: ci podawali jej, a ona nalewała.

6 A gdy już pełne były naczynia, rzekła do syna swego: Podaj mi jeszcze naczynie, ale on jej odpowiedział: Niema więcej naczynia. I zatrzymała się oliwa.

7 Poszła tedy i powiedziała to mężowi Bożemu, on zaś rzekł: Idź, sprzedaj tę oliwę, a zapłać dług swój, ty zaś i synowie twoi żywcie się tem, co pozostało.

8 I zdarzyło się pewnego dnia, że przechodził Elisza, przez Szunem, a mieszkała tam niewiasta znamienita która go znagliła, aby posilił się chlebem; i bywało ile razy tamtędy przechodził, wstępował do niej, aby posilić się chlebem.

9 Rzekła tedy do męża swego: Oto przekonałam się, że ten mąż Boży świętym jest, który tędy często przechodzi.

10 Sporządźmy mu, proszę, poddasze murowane, małe, a postawmy tam łóżko i stół i krzesło i świecznik, aby ile razy do nas zawita, tam zajść mógł.

11 I stało się pewnego dnia, gdy tam znowu zaszedł, a wstąpił na owo poddasze i spoczął tam,

12 Że rzekł do Giechazego, sługi swego: Zawołaj mi tej Sunamitki. I zawołał ją, i stanęła przed nim.

13 A rzekł był doń: Powiedz że jej: Oto nabawiłaś się dla nas całego tego niepokoju; coby uczynić dla ciebie? Czyby przemówić za tobą u króla albo u hetmana? Ona wszakże odparła: Wpośród współplemieńców moich spokojnie przebywam.

14 I rzekł: Cóż tedy czynić dla niej? I odpowiedział Giechazy: Przecież syna nie ma, a mąż jej stary.

15 I rzekł: Zawołaj jej! I zawołał jej, i stanęła znowu we drzwiach.

16 I rzekł: O porze tej, około czasu bieżącego, będziesz piastowała syna. I odpowiedziała: Nie, panie mój, mężu Boży! nie czyń płonnych nadziei służebnicy twojej!

17 Ale poczęła ona niewiasta i urodziła syna o tej samej porze, około czasu bieżącego, jak był zapowiedział jej Elisza.

18 I podrosło dziecię. I stało się pewnego dnia, że wyszło do ojca swego do żniwiarzy.

19 Nagle zawołało do ojca swego: Głowa moja, głowa moja! Rzekł tedy do sługi: Zanieś je do matki jego.

20 A ten wziął je i zaniósł do matki jego; i pozostawało na kolanach jej aż do południa, i zmarło.

21 Poszła tedy na górę i położyła je na łożu męża Bożego, a zamknąwszy za niem wyszła.

22 Poczem przyzwała męża swego, i rzekła: Przyślij mi którego ze sług i jedną oślicę, podążę do męża Bożego i zaraz wrócę.

23 I rzekł: Pocóż chcesz iść dzisiaj do niego, gdy ani nów ani sabbat? I rzekła: Bądź zdrów!

24 I tak osiodławszy oślicę, rzekła do sługi swego: Prowadź, a idź naprzód, a nie powstrzymuj mnie w jeździe, chyba że ci to rozkażę.

25 I tak wyruszyła i przybyła do męża Bożego u góry Karmel. Zaledwie spostrzegł ją mąż Boży zdaleka, rzekł do Giechazego, sługi swego: Otóż Sunamitka owa!

26 Przeto pobiegnijże jej naprzeciw, a zapytaj jej: A zdrowaś ty? A zdrów li twój mąż? A zdrowe że dziecię twoje? I odpowiedziała: Zdrowi.

27 A gdy przyszła do męża Bożego na górę, objęła nogi jego, i przystąpił Giechazy, aby ją odepchnąć. Ale mąż Boży rzekł: Zostaw ją, albowiem dusza jej w goryczy jest, a Wiekuisty zataił przedemną przyczynę, i nie oznajmił mi.

28 I rzekła: Albo żądałam syna od pana mojego? Czyżem raczej nie mówiła: Nie zwódź mnie!

29 Rzekł tedy do Giechazego: Przepasz biodra twoje, a weź laskę moją w rękę twą, a idź; kogokolwiek byś nie spotkał, nie pozdrawiaj go, a gdyby cię kto pozdrowił, nie odpowiadaj mu, a połóż laskę moją na oblicze chłopca.

30 Ale matka chłopca rzekła: Jako żyw Wiekuisty i jako żywa dusza twoja, że cię nie puszczę! I tak powstał i poszedł za nią.

31 Giechazy zaś był ich wyprzedził i położył laskę na obliczu chłopca, lecz nie było ani głosu ani znaku czucia. Tedy wrócił się mu naprzeciw i oznajmił mu, i rzekł: Nie ocuciło się chłopię.

32 A gdy wszedł Elisza do domu, a oto chłopię martwe leżało na łożu jego.

33 I wszedł i zamknął drzwi przed obojgiem, i modlił się Wiekuistemu.

34 I wstąpił na łoże i położył się na dziecięciu i przyłożył usta swoje do ust jego, a oczy swoje do oczu jego, i pochylił się nad niem tak, że rozgrzało się ciało dziecięcia.

35 A odwróciwszy się od niego, przechadzał się po domu tam i napowrót, poczem wstąpił i pochylił się znowu nad niem; wtedy kichnęło chłopię aż do siódmego razu, i otworzyło nareszcie chłopię oczy swoje.

36 Wezwał wtedy Giechazego, i rzekł: Zawołaj tej Sunamitki! I zawołał jej, a gdy przyszła do niego, rzekł: Zabierz syna twego!

37 I weszła i upadła do nóg jego, i pokłoniła się aż ku ziemi, i zabrała syna swego i wyszła.

38 Elisza zaś powrócił znowu do Gilgalu, podczas gdy głód w kraju panował. Gdy tedy wychowańcy proroccy przed nim siedzieli, rzekł do sługi swojego: Przystaw garnek największy, a uwarz potrawę dla wychowańców prorockich.

39 Wyszedł tedy jeden na pole, by zbierać zioła, i znalazł łozę dziką, i nabrał ztąd ogórków dzikich pełną swa szatę, i wrócił i wkroił je do garnka przeznaczonego dla strawy, bo nie znali ich.

40 Poczem rozlano to dla onych mężów, aby jedli. Zaledwie jednak skosztowali potrawy, krzyknęli i zawołali: Śmierć w tym garnku, o mężu Boży! A nie mogli jeść.

41 On wszakże rzekł: Przynieście tylko mąki! A gdy wsypał ją do garnka, rzekł: Rozlej to dla tych ludzi, aby jedli! A nie było już nic szkodliwego w garnku.

42 I przyszedł człowiek z Baal-Szalisza i przyniósł mężowi Bożemu chleb z pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i świeże ziarna w torbie swojej. I rzekł: Podaj to tym ludziom, aby się posilili.

43 I odpowiedział sługa jego: Jakże mi położyć to przed stu ludzi? On wszakże rzekł: Daj tylko tym ludziom, aby się posilili, gdyż tak powiedział Wiekuisty: Będą jedli, a jeszcze zostawią.

44 I położył przed nich i posilili się i zostawili wedle słowa Wiekuistego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 Naaman zaś, hetman wojsk króla aramejskiego, był to mąż znakomity u pana swego i wysoce poważany, gdyż przez niego dał Wiekuisty zwycięstwo Aramowi, a był ten mąż - ów bohater dzielny - trędowatym.

2 A z Aramu wyciągnęły były oddziały najezdnicze i uprowadziły z ziemi izraelskiej dziewczynkę małą, która zostawała na służbie u żony Naamana,

3 I rzekła ona do pani swej: O, gdyby się też dostał pan mój do proroka w Samaryi, tedy by go uwolnił od trądu jego!

4 Poszedł tedy i opowiedział to panu swemu, mówiąc: Tak a tak mówiła dziewczynka pochodząca z ziemi izraelskiej.

5 I rzekł król Aramu: Idź, zajdź tam, a poszlę pismo do króla izraelskiego. I poszedł i wziął ze sobą dziesięć talentów srebra, i sześć tysięcy sztuk złota, i dziesięć szat przemiennych.

6 I przyniósł pismo do króla izraelskiego tej treści... A teraz skoro cię dojdzie to pismo, oto posłałem do ciebie Naamana, sługę mojego, abyś go uwolnił od trądu.

7 I stało się gdy przeczytał król izraelski pismo, że rozdarł szaty swoje i zawołał: Alboż ja Bóg, który uśmierca i ożywia iż ten posyła po mnie, abym uwolnił człowieka od trądu jego? Ale chciejcie rozważyć a pojmiecie, że ten przyczepić się chce do mnie.

8 Gdy tedy usłyszał Elisza, mąż Boży, iż rozdarł król izraelski szaty swoje, posłał do króla, mówiąc: Czemu rozdarłeś szaty twoje? Niechaj przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu.

9 I tak przybył Naaman z końmi i wozami swymi i stanął u wejścia domu Eliszy.

10 I wysłał doń Elisza posłańca, mówiąc: Idź a wykąp się siedmkroć w Jordanie, a uzdrowi się ciało twoje, a będziesz czysty.

11 Oburzył się tedy Naaman i poszedł, mówiąc: Oto mniemałem iż do mnie wyjdzie, że stanie i wezwie imienia Wiekuistego, Boga swojego, że powiedzie ręką swą nad miejscem zakażonem i tak trędowatego uleczy.

12 Alboż nie lepsze Amana i Parpar, rzeki Damaszku, niż wszystkie wody izraelskie? Czyżbym nie mógł się w nich kąpać, aby się oczyścić? I zwrócił się i poszedł, pałając gniewem.

13 Ale przystąpili doń słudzy jego, i przemawiali do niego i rzekli: Ojcze! gdyby co wielkiego prorok ci zalecił - czyżbyś tego nie spełnił? O ileż bardziej gdy ci powiedział: Wykąp się, a będziesz czysty.

14 Zeszedł tedy i zanurzył się w Jordanie siedmkroć podług słowa męża Bożego; i uzdrowiło się ciało jego niby ciało młodego chłopca i został czystym.

15 Powrócił wtedy do męża Bożego, on i cały orszak jego, i wszedł i stanął przed nim, i rzekł: Oto teraz poznaję, że niemasz Boga na całej ziemi tylko w Izraelu, a teraz proszę, przyjm upominek od sługi twojego.

16 Ten wszakże odparł: Żyw Wiekuisty, przed którym stoję, że nic nie przyjmę; i nalegał nań, aby przyjął, lecz ten się wzbraniał.

17 I rzekł Naaman: Jeżeli tedy nie, niechże użyczonem będzie słudze twemu brzemię na zaprzęg dwóch mułów ziemi, albowiem nie będzie składał więcej sługa twój całopaleń i rzeźnych ofiar bogom cudzym, a jedynie Wiekuistemu.

18 Wszakże w tej mierze niech odpuści Wiekuisty słudze twemu: Gdy wchodzi pan mój do domu Rymona, by się tam korzyć, przyczem wspiera się na ramieniu mojem, muszę się i ja ukorzyć w domu Rymona; jeżeli się tedy ukorzę w domu Rymona, niechaj raczy Wiekuisty wybaczyć słudze Swemu w tej mierze.

19 I rzekł do niego: Idź w pokoju! A gdy oddalił się od niego na pewną przestrzeń kraju,

20 Pomyślał sobie Giechazy, sługa Eliszy, męża Bożego: Oto oszczędził pan mój tego Aramejczyka, Naamana, a nie przyjął od niego co przyniósł. Żyw Wiekuisty, muszę pobiedz za nim i dostać coś od niego.

21 I tak pobiegł Giechazy za Naamanem. A gdy spostrzegł Naaman, że ktoś za nim pędzi, zeskoczył z wozu mu naprzeciw, i rzekł: Czy wszystko dobrze?

22 I odpowiedział: Dobrze. Pan mój posyła mnie i każe ci powiedzieć: Oto przybyli właśnie dwaj młodzieńcy z gór efraimskich, należący do wychowańców prorockich; chciej też dać dla nich talent srebra i dwie szaty przemienne.

23 I odpowiedział Naaman: Bierz śmiało dwa talenty! I nalegał nań, i zawiązał dwa talenty srebra w dwóch kiesach i dwie szaty przemienne, i oddał to dwóm swym sługom, którzy nieśli to przed nim.

24 Gdy jednak doszedł do wzgórza, odebrał to z rąk ich i schował w domu, i odprawił ludzi i poszli.

25 Poczem wszedł i stanął przed panem swoim. Elisza jednak zapytał go: Skąd to, Giechazy? I odpowiedział: Nie był sługa twój nigdzie.

26 On wszakże rzekł do niego: Czyżem nie towarzyszył ci w duchu moim, gdy się ktoś z wozu swego ku tobie zwrócił? Czyż to czas brać srebro, aby nabyć szaty i oliwniki i winnice, trzody, rogaciznę, niewolników i niewolnice?

27 Niechaj przylgnie tedy trąd Naamana do ciebie i do rodu twego na zawsze! I wyszedł od niego biały jak śnieg z trądu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 I rzekli wychowańcy proroccy do Eliszy: Oto jest teraz miejsce, w którem siedzimy przed tobą, zbyt szczupłe dla nas.

2 Pozwól nam pójść nad Jordan i zabrać stamtąd każdy po bierwionie jednem, abyśmy urządzili sobie tam siedzibę, gdziebyśmy osiąść mogli. I rzekł: Idźcie.

3 Jeden z nich zaś prosił: Chciejże łaskawie pójść ze sługami twoimi. I odpowiedział: Pójdę i ja.

4 I tak poszedł z nimi. Gdy tedy przybyli nad Jordan, ścinali drzewa.

5 Gdy tedy jeden obalał bierwiono, wpadło żelezco do wody. Krzyknął tedy i zawołał: O, panie mój, jest ono nadto pożyczone!

6 Mąż Boży jednak rzekł: Gdzież spadło? Gdy mu tedy miejsce wskazał, ściął kij i wrzucił go tam, i sprawił że ono żelezco wypłynęło.

7 Poczem rzekł: Podnieś je sobie! I wyciągnął rękę swą i zabrał je.

8 Gdy tedy toczył król aramejski wojnę z Izraelem, naradzał się ze sługami swoimi, i rzekł: Na tem a na tem miejscu stanie obóz mój.

9 Posłał tedy mąż Boży do króla izraelskiego, by mu powiedzieć: Strzeż się, abyś nie przechodził mimo miejsca tego, gdyż tam rozłożeni Aramejczycy.

10 Poczem posyłał król izraelski do tego miejsca, które mu mąż Boży oznaczył. I tak ostrzegał go wciąż, a miał się na ostrożności na tem miejscu, a działo się to nie raz tylko i nie dwa razy.

11 I wzburzyło się serce króla aramejskiego z powodu tego, i zwołał sługi swoje, i rzekł do nich: Czy nie możecie mi powiedzieć, kto z naszych z królem izraelskim trzyma?

12 I odpowiedział jeden ze sług jego: Nie, panie mój i królu, lecz jest, tam prorok Elisza, będący w Izraelu, który powtarza królowi izraelskiemu słowa, które w komnacie twej sypialnej wypowiadasz.

13 Rzekł tedy: Idźcie a zobaczcie gdzież on jest, abym posłał i ujął go. Gdy mu tedy doniesiono: Oto on w Dotanie,

14 Wyprawił tam konie i wozy wojenne i wojsko silne; ci nadciągnęli w nocy i otoczyli miasto.

15 A gdy wstał sługa męża Bożego wczesnym rankiem i wyszedł, a oto wojsko otaczało miasto dokoła wraz z końmi i wozami wojennymi. I rzekł doń pachołek jego: Biada, panie mój! co poczniemy?

16 On jednak odpowiedział: Nie bój się, bo więcej jest tych, którzy z nami, niż tych, którzy z nimi.

17 I modlił się Elisza, i rzekł: O Wiekuisty, otwórz mu też oczy, aby przejrzał! Otworzył tedy Wiekuisty oczy pachołkowi i ujrzał, a oto góra pełna koni i wozów ognistych dokoła Eliszy.

18 Gdy tedy nadciągnęli przeciw niemu, pomodlił się Elisza Wiekuistemu, i rzekł: Chciej porazić tych ludzi ślepotą! I poraził ich ślepotą wedle słowa Eliszy.

19 Poczem rzekł do nich Elisza: Nie ta to droga właściwa i nie to miasto. Idźcie za mną, a zaprowadzę was do męża, którego poszukujecie. I zaprowadził ich do Samaryi.

20 Gdy tedy przybyli do Samaryi, rzekł Elisza: O Wiekuisty, otwórz oczy tym, aby przejrzeli! I otworzył oczy ich, a oto ujrzeli się w pośrodku Samaryi.

21 Gdy zaś ujrzał ich król izraelski, rzekł do Eliszy: Mamże że ich pozabijać, ojcze?

22 I odpowiedział: Nie wolno ci ich zabijać. Czyżeś zwykł zabijać tych, których mieczem i łukiem swoim do niewoli zabrałeś? Postaw chleb i wodę przed nich, aby jedli i pili; poczem mogą odejść do pana swojego.

23 Przygotował im tedy ucztę wielką, a gdy jedli i pili odprawił ich, i odeszli do pana swojego. Odtąd nie wtargnęły już najezdnicze oddziały aramejskie do kraju izraelskiego.

24 I stało się następnie, że zgromadził Benhadad król aramejski, całą siłę swą wojenną i nadciągnął i oblegał Samaryę.

25 Nastał tedy głód wielki w Samaryi, albowiem ścisnęli ją tak, że doszła cena głowy oślej do ośmdziesięciu srebrników, a ćwierć kabu mierzwy gołębiej do pięciu srebrników.

26 Gdy tedy raz król izraelski po murze się przechadzał, zawołała doń jakaś kobieta, i rzekła: Dopomóż, panie mój i królu!

27 I odpowiedział tedy: Jeżeli ci Wiekuisty nie dopomaga, skąd bym ja ci miał dopomódz? Izali z toku albo z tłoczni?

28 Poczem zapytał się jej król: Cóż tobie? I odpowiedziała: Ta oto kobieta rzekła do mnie: Oddaj syna twego, abyśmy zjadły go dzisiaj; jutro zaś zjemy syna mojego!

29 I tak uwarzyłyśmy mojego i zjadłyśmy go. Ale gdym dnia drugiego rzekła do niej: Oddaj syna twojego, abyśmy go zjadły! ukryła syna swojego.

30 Gdy tedy usłyszał król słowa onej kobiety, rozdarł szaty swe, podczas gdy po murze się przechadzał; a wówczas zobaczył lud, że nosił włosiennicę pod niemi na ciele swojem.

31 I rzekł: Niechaj Bóg ze mną postąpi jak chce, jeżeli ostoi się głowa Eliszy, syna Szafata, na nim dzisiaj.

32 Podczas gdy Elisza w domu swoim siedział, a starsi siedzieli przed nim, wysłał ów człowieka przed sobą. Ale zanim poseł króla do niego przybył, rzekł do starszych: Czyście widzieli, że ten syn mordercy przysłał tu, aby mi głowę zdjęto. Zważcie tedy, gdy przyjdzie posłaniec zamknijcie drzwi, a naciskajcie drzwi przeciw niemu! Słychać wszak już odgłos kroków jego pana za nim.

33 Gdy jeszcze tak mówił z nimi, a oto posłaniec zstąpił ku niemu. Król zaś rzekł: Oto jaka niedola od Wiekuistego! Na cóż mi jeszcze czekać na Wiekuistego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 I rzekł Elisza: Posłuchajcie słowa Wiekuistego: Tak rzecze Wiekuisty: Jutro, o tej porze, oddadzą miarę mąki przedniej za szekla, a dwie miary jęczmienia za szekla, w bramie Samaryi.

2 I odezwał się wódz, na którego ręku król się wspierał: Oto gdyby nawet Wiekuisty otworzył szluzy na niebie, czyżby co podobnego się stać mogło? On wszakże odpowiedział: Otóż zobaczysz to własnemi oczyma, ale z tego jeść nie będziesz.

3 Czterech zaś ludzi trędowatych przebywało wtedy u wejścia bramy, i rzekli jeden do drugiego: Pocóż nam pozostać tu aż pomrzemy?

4 Choćbyśmy powiedzieć mogli: wejdziemy do miasta, to wszak głód w mieście, a pomrzemy tam, a jeżeli pozostaniem tu, wszak również pomrzemy. A zatem zabierzmy się, a zbiegnijmy do obozu aramejskiego; jeżeli nas zostawią przy życiu będziemy żyli, a jeżeli nas zabiją, to i pomrzemy.

5 I tak powstali o zmierzchu, aby dotrzeć do obozu aramejskiego; ale dotarli do krańca obozu aramejskiego, a oto nie było tam nikogo.

6 Pan mianowicie dał słyszeć przed obozem Aramejczyków odgłos wozów i koni i zgiełk wojska wielkiego, tak iż rzekli jeden do drugiego: Patrz! oto najął przeciw nam król izraelski królów chitejskich i królów Egiptu, aby napadli na nas.

7 I tak zerwali się i uciekli jeszcze o zmierzchu, porzuciwszy namioty i konie i osły swe, cały obóz jakim był, i uciekli by ocalić życie swoje.

8 I tak przyszli owi trędowaci aż na kraniec obozu i weszli do namiotu jednego i pili, a nabrawszy ztamtąd i złota i szat, poszli i zakopali. Poczem wrócili i weszli do namiotu innego, i nabrali stamtąd i poszli i zakopali.

9 Nareszcie rzekli jeden do drugiego: Niesłusznie czynimy! dzień ten jest dniem wieści radosnej, jeżeli przemilczym a zaczekamy aż zaświeci poranek, spotka nas kara. A zatem zabierzcie się, wnijdźmy i donieśmy to domowi królewskiemu.

10 I tak poszli i zawołali wrotnych miasta, i opowiedzieli im w te słowa: Przyszliśmy do obozu aramejskiego, a oto nie było tam nikogo, żadnego głosu ludzkiego, tylko konie i osły były uwiązane, a namioty stały jeszcze tak jako przedtem były.

11 Wezwano tedy innych wrotnych, a ci przynieśli tę wieść do wnętrza domu królewskiego.

12 I wstał król w nocy, i rzekł do sług swoich: Powiem wam ja, co urządzili przeciw nam Aramejczycy; wiedzą oni żeśmy wygłodzeni, przeto wyszli z obozu, by się ukryć na polu, mówiąc: Gdy wyjdą z miasta pochwycim ich żywcem, a do miasta wtargniemy.

13 I odezwał się jeden ze sług jego, i rzekł: Niechajby wzięto pięć z pozostałych koni, które pozostały w mieście - niechaj się dzieje z niemi co z całym tłumem izraelskim, który pozostał w niem, albo co z całym tłumem izraelskim, który już zginął, ale wyszlijmy a zobaczymy.

14 Wzięto tedy dwa wozy z końmi, a król wysłał je do obozu aramejskiego, i rzekł: Idźcie, a rozejrzcie się.

15 I szli za nimi aż do Jordanu, a oto cała droga pełna była szat i broni, które porzucali Aramejczycy w nagłej ucieczce swojej. I wrócili wysłańcy i donieśli to królowi.

16 Wyszedł tedy lud i złupił obóz aramejski, i była miara przedniej mąki za szekla, a dwie miary jęczmiennej za szekla, według słowa Wiekuistego.

17 Król zaś ustanowił owego wodza, na którego ręku się zazwyczaj wspierał, nadzorcą bramy, ale stratował go lud w bramie, tak że umarł, jako mu był przepowiedział mąż Boży, który o tem mówił, gdy zeszedł król do niego.

18 Albowiem gdy zapewniał mąż Boży króla, mówiąc: Dwie miary jęczmienia za szekla, a miara przedniej mąki za szekla będzie jutro o tym czasie w bramie Samaryi,

19 Odezwał się wtedy ów wódz do męża Bożego, i rzekł: Gdyby nawet Wiekuisty otworzył szluzy na niebie, czyżby co podobnego się stać mogło? On wszakże mu odpowiedział: Otóż zobaczysz to własnemi oczyma, ale z tego jeść nie będziesz.

20 I stało mu się tak; stratował go bowiem lud tłocząc się w bramie, i umarł.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 Elisza zaś mówił był z kobietą, której syna wskrzesił, i rzekł: Wstań i wyrusz, ty wraz z całą rodziną twoją, a przebywaj gdziekolwiek będziesz mogła; albowiem przyzwie Wiekuisty siedmioletni głód na kraj, a poniekąd już on nastał.

2 Powstała tedy ona kobieta i uczyniła wedle słowa męża Bożego; wyruszyła wraz z rodziną swoją i przebywała w ziemi filistyńskiej przez siedm lat.

3 I stało się po upływie siedmiu lat, że wróciła owa kobieta z ziemi filistyńskiej i wyszła, by skarżyć się królowi względem domu i pola swego.

4 Król zaś rozmawiał właśnie z Giechazym, sługą męża Bożego, i rzekł: Opowiedz mi o owych czynach wielkich, których dokonał Elisza.

5 Gdy tedy opowiadał królowi jak wskrzesił zmarłego, a oto przybyła właśnie owa kobieta, której syna wskrzesił, by skarżyć się królowi względem domu i pola swego. I rzekł Giechazy: Panie mój i królu! Oto ta kobieta i oto syn jej, którego wskrzesił Elisza.

6 Poczem rozpytywał się król u kobiety, a ona mu opowiedziała. I przydał jej król dworzanina z poleceniem: Postaraj się zwrócić jej wszystko co do niej należy, wraz z całym plonem pola, od dnia w którym kraj opuściła aż dotąd.

7 I przybył Elisza do Damaszku, gdy Benhadad, król aramejski, był chory. I zawiadomiono go, mówiąc: Przybył tu mąż Boży.

8 Rzekł tedy król do Hazaela: Zabierz ze sobą podarki, a wyjdź na spotkanie męża Bożego i rozpytaj się przezeń Wiekuistego, mówiąc: Czy wyzdrowieję z tej choroby mojej?

9 I poszedł Hazael na spotkanie jego i zabrał podarki ze sobą, mianowicie rozmaitego rodzaju kosztowności Damaszku, brzemię czterdziestu wielbłądów. Gdy tedy przybył stanął przed nim, i rzekł: Syn twój, Benhadad, król aramejski, posyła mnie do ciebie i pyta się: Czy wyzdrowieję z tej choroby mojej?

10 I odpowiedział mu Elisza: Idź a oświadcz mu: Niewątpliwie wyzdrowiejesz! - jakkolwiek Wiekuisty mi ukazał, że umrzeć musi.

11 Przyczem utkwił wzrok na Hazelu i zatrzymał go na nim aż do uprzykrzenia. Poczem zapłakał mąż Boży.

12 I zapytał się Hazael: Czemu płaczesz, panie? I odpowiedział: Ponieważ wiem ile złego przyczynisz synom Izraela. Warownie ich spalisz ogniem, a młodzież ich wymordujesz mieczem, a niemowlęta ich roztrącisz, a brzemienne ich porozpłatasz.

13 I rzekł Hazael: Czemże sługa twój, ten pies, aby tak wielką, rzecz spełnił? I odpowiedział Elisza: Ukazał mi cię Wiekuisty jako króla nad Aramem.

14 Poczem, odszedł od Eliszy, a gdy wrócił do pana swego, zapytał się go tenże: Co mówił ci Elisza? I odpowiedział: Mówił mi, że niewątpliwie wyzdrowiejesz!

15 Nazajutrz jednak wziął makatę plecioną i zamoczył ją w wodzie i rozpostarł ją na obliczu jego, tak że umarł; Hazael zaś został królem miasto niego.

16 Piątego roku Jorama, syna Ahaba, króla izraelskiego, gdy jeszcze Jozafat był królem judzkim, objął rządy Jehoram, syn Jozafata, króla judzkiego.

17 Dwadzieścia dwa lata miał gdy rządy objął, a ośm lat panował w Jerozolimie.

18 I postępował drogą królów izraelskich, jak czynili ci z domu Ahaba; pojął bowiem córkę Ahaba za żonę, czynił tedy co niegodziwem było w oczach Wiekuistego.

19 Wiekuisty jednak nie chciał zniszczyć Judy ze względu na Dawida, sługę swojego, tak jako mu był przyrzekł, że zostawi iskierkę jemu i synom jego po wszystkie czasy.

20 Za dni jego odpadł Edom z pod władzy judzkiej i ustanowili króla nad sobą.

21 I wyciągnął Joram wraz z wszystkimi wozami wojennymi do Cairu i wyruszył nocą i poraził Edomitów, którzy go byli okrążyli, jak i wodzów wozów wojennych, tak że rozpierzchnął się lud do namiotów swoich.

22 Niemniej odpadł Edom z pod władzy judzkiej aż po dzień dzisiejszy. Libna zbuntowała się również czasu onego.

23 A co do innych spraw Jorama i wszystkiego czego dokonał, spisano to wszak w księgach dziejów królów judzkich.

24 I spoczął Joram przy ojcach swoich i pochowany został przy ojcach swoich w mieście Dawida. I objął rządy syn jego, Achazja, miasto niego.

25 Roku dwunastego Jorama, syna Ahaba, króla izraelskiego, objął rządy Achazja, syn Jehorama, króla judzkiego.

26 Dwadzieścia i dwa lata miał Achazja gdy rządy objął, a rok jeden panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego Atalja, córka Omrego, króla izraelskiego.

27 I postępował drogą domu Ahaba, i czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, jak ci z domu Ahaba, był bowiem spowinowacony z domem Ahaba.

28 I wyruszył z Joramem, synem Ahaba, na wojnę przeciw Hazaelowi, królowi aramejskiemu, pod Ramot w Gileadzie, zranili jednak Aramejczycy Jorama.

29 Wrócił tedy król Joram, aby leczyć się w Izreelu z różnych ran, które mu zadali Aramejczycy w Rama, gdy walczył z Hazaelem, królem aramejskim. Achazja zaś, syn Jehorama, król judzki, przybył odwiedzić Jorama, syna Ahaba, w Izreelu, ponieważ chory był.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 Prorok Elisza zaś zawołał jednego z wychowańców prorockich, i rzekł doń: Przepasz biodra twoje, a zabierz dzbanek ten olejku ze sobą, a udaj się do Ramot w Gileadzie.

2 Gdy przybędziesz tam, obejrzysz się za Jehą, synem Jozafata, syna Nimszy, a wszedłszy doń, wywiedziesz go z pośród braci jego, a zaprowadzisz go do komnaty ustronnej.

3 Poczem weźmiesz dzbanek olejku i wylejesz go na głowę jego, i powiesz: Tak rzecze Wiekuisty: Pomazałem cię na króla nad Izraelem! Następnie otworzysz drzwi i umkniesz niezwłocznie.

4 Poszedł tedy ów młodzieniec, sługa proroka, do Ramot w Gileadzie.

5 A gdy wszedł, a oto siedzieli tam właśnie wodzowie wojska; i rzekł: Mam pomówić z tobą, wodzu! A gdy Jehu zapytał: Z którym to z nas wszystkich? Odpowiedział: Z tobą, wodzu!

6 Powstał tedy i wszedł do gmachu. On zaś rozlał olejek na głowę jego, i rzekł doń: Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Izraela: Pomazałem cię na króla nad ludem Wiekuistego, nad Izraelem.

7 I wytępisz dom Ahaba, pana twojego, abym pomścił się krwi sług moich proroków, i krwi wszystkich sług Wiekuistego, na Izebeli.

8 I tak zginie cały dom Ahaba, bo wytępić chcę z rodu Ahaba aż do najmniejszego szczenięcia, zarówno zależnych jak wolnych w Izraelu.

9 I uczynię dom Ahaba jako dom Jerobeama, syna Nebata, i jako dom Baeszy, syna Achij.

10 Izebelę zaś pożrą psy na polu izreelskiem, a nikt jej nie pogrzebie! Poczem otworzył drzwi i umknął.

11 Gdy tedy Jehu do sług pana swego wyszedł, zapytał go się któryś: A dobrze wszystko? Pocóż przybył ten szaleniec do ciebie? I odpowiedział: Znacie wszak tego człowieka i mrzonkę jego.

12 Zawołali tedy: Nie prawda! Opowiedzże nam! I rzekł: Tak a tak powiedział mi, mówiąc: Tak rzecze Wiekuisty: Pomazałem cię na króla nad Izraelem!

13 Zabrali tedy pośpiesznie każdy szatę swą i podłożyli je podeń na najwyższym stopniu, a zadąwszy w trąbę zawołali: Panuje Jehu!

14 I tak sprzysięgnął się Jehu, syn Jozafata, syna Nimszy, przeciw Joramowi. Joram zaś trzymał wówczas wraz z całym Izraelem straż w Ramot w Gileadzie, przeciw Hazaelowi, królowi aramejskiemu.

15 Następnie jednak wrócił król Joram, aby się leczyć w Izreelu na różne rany, które mu byli zadali Aramejczycy, gdy walczył z Hazaelem, królem aramejskim. Jehu zaś rzekł: Jeżeli to wolą waszą, nie dajcie nikomu zbiedz lub ujść z miasta, któryby mógł pójść i zawiadomić o tem w Izreelu.

16 Poczem wsiadł Jehu do powozu i pojechał do Izreela, tam bowiem leżał Joram. Achazjasz zaś, król judzki, był tam zstąpił, by odwiedzić Jorama.

17 Otóż stał strażnik na wieży w Izreelu; skoro tedy spostrzegł poczet Jehy, który nadciągał, zawołał: Widzę jakiś poczet ludzi! Rzekł tedy Joram: Weź konnego, a wyszlij im naprzeciw, aby się zapytał, czy w zamiarach

pokojowych?

18 Wyjechał tedy konny mu naprzeciw, i rzekł: Tak pyta się król: Czy w zamiarach pokojowych? Jehu zaś odparł: Co cię obchodzi pokój? Zawróć, a jedź za mną! I doniósł o tem strażnik, i rzekł: Dojechał wysłaniec do nich, ale nie wraca.

19 Wysłał tedy drugiego konnego, który przybywszy do nich rzekł: Tak pyta się król: Czy w zamiarach pokojowych? Jehu zaś odparł: Co cię obchodzi pokój? Zawróć, a jedź za mną!

20 Doniósł o tem znowu strażnik, i rzekł: Dojechał on do nich, ale nie wraca. Sposób zaś jazdy jego jakoby jazda Jehy, syna Nimszy, bo szalenie jedzie.

21 I zawołał Joram: Zaprzęgać! A gdy zaprzężono mu powóz jego, wyjechał Joram, król izraelski, i Achazjasz, król judzki, każdy w powozie swoim; wyjechali zaś naprzeciw Jehy i spotkali się z nim na łanie Nabota, Izreelczyka.

22 Gdy tedy spostrzegł Joram Jehę, zapytał się: Czy w zamiarach pokojowych, Jehu? On wszakże odpowiedział: Co za zamiary pokojowe, dopóki sprośności Izebeli, matki twojej, i niezliczone jej gusła trwają?

23 Zwrócił tedy Joram, by umknąć, i zawołał do Achazjasza: Zdrada, Achazjaszu!

24 Jehu zaś ujął ręką swoją łuk i trafił Jorama między łopatki jego, tak że przeszła mu strzała przez serce, a legł w powozie swoim.

25 Rzekł tedy do wodza swego, Bidkara: Zabierz go, a rzuć na łan pola Izreelczyka, Nabota; pamiętaj bowiem, jakeśmy jechali obaj w szeregu za ojcem jego Ahabem, gdy wygłosił Wiekuisty tę groźbę przeciw niemu:

26 Zaprawdę, za krew Nabota i za krew dzieci jego, którąm widział wczorajszej nocy, rzecze Wiekuisty, odpłacę ci na tym łanie, rzecze Wiekuisty! Teraz przeto zabierz go na ten łan, wedle słowa Wiekuistego.

27 Widząc to Achazjasz, król judzki, począł uciekać w kierunku Bet-Hagan. Jehu jednak puścił się w pogoń za nim, i zawołał: I tego zabijcie w powozie! Stało się to na wzgórzu Gur, położonem przy Ibleam; poczem schronił się do Megiddo, i umarł tam.

28 I przenieśli go słudzy jego do Jerozolimy i pochowali go w jego grobie przy ojcach jego, w mieście Dawida.

29 Jedenastego zaś roku Jorama, syna Ahaba, objął rządy Achazjasz nad Judą.

30 Przybył tedy Jehu do Izreelu. Skoro dowiedziała się o tem Izebela, natarła czernidłem brwi oczu swoich, ustroiła swą głowę i wyglądała z okna.

31 Gdy zaś Jehu w bramę wjeżdżał, zawołała: Czy dobrze ci się wiedzie, Zymri, morderco swego pana?

32 On wszakże, podniósłszy oblicze swe ku oknu, zawołał: Któż zemną, kto? Gdy tedy wyjrzeli ku niemu dwaj albo trzej dworzanie,

33 Zawołał: Zrzućcie ją! I zrzucili ją, tak że ściana i konie krwią jej się obryzgały i stratowano ją.

34 On zaś wszedł, jadł i pił, poczem rzekł: Obejrzcie się też za tą przeklętą i pochowajcie ją, gdyż córką królewską jest.

35 Gdy jednak poszli, aby ją pochować, nie znaleźli z niej nic prócz czaszki, nóg i dłoni rąk.

36 Wrócili tedy i opowiedzieli mu to, i rzekł: Tak spełniło się owo słowo Wiekuistego, które wyrzekł przez sługę swojego, Eljasza Tysbitę: Na łanie izreelskim pożrą psy ciało Izebeli.

37 Niech będzie trup Izebeli jako mierzwa na roli na łanie izreelskim, tak aby nie można było powiedzieć: Oto ta jest Izebela.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 Miał zaś Ahab siedmdziesięciu synów w Samaryi. I napisał Jehu listy i posłał je do Samaryi, do naczelników Izreela, i do starszych, i do opiekunów u Ahaba, w tych słowach:

2 ... Gdy tedy list ten was dojdzie, którzy rozporządzacie synami pana waszego jako i wozami i końmi i warownemi miastami i orężem,

3 Upatrzcie sobie z pośród synów pana waszego najlepszego i najdzielniejszego, ustanówcie go na tronie ojca jego, a walczcie za dom pana waszego!

4 Oni jednak obawiali się bardzo, i rzekli: Oto dwaj królowie nie mogli ostać się przed nim, i jakże ostać się nam?

5 Wysłali tedy zarządzający pałacem i zarządzający miastem i starsi i opiekunowie do Jehy jak następuje: Myśmy słudzy twoi, a spełnim wszystko co nam rozkażesz. My nie ogłosim nikogo królem; uczyń sam co za dobre uznasz.

6 Napisał tedy po raz drugi list do nich tej treści: Jeśli zatem zemną jesteście, a głosu mojego słuchacie, zabierzcie głowy synów pana waszego, a przybądźcie do mnie jutro o tej porze do Izreelu. Synowie królewscy zaś, siedmdziesięciu mężów przebywali u możnych miasta, którzy ich wychowali.

7 Skoro tedy nadszedł list do nich, wzięli synów królewskich i zarznęli ich, wszystkich siedmdziesięciu mężów, włożyli głowy ich do koszów i posłali je do niego do Izreelu.

8 Gdy zaś przybył posłaniec i doniósł mu, mówiąc: Przynieśli głowy synów królewskich, rzekł: Ułóżcie je w dwóch stosach przed wejściem do bramy, aż do rana.

9 Zrana tedy wyszedł i wystąpił i rzekł do całego ludu: Wyście niewinni! Jam sprzysiągł się przeciw panu mojemu i zamordowałem go; ale któż wymordował tych wszystkich?

10 Poznajcie tedy że nie spada nic na ziemię ze słowa Wiekuistego, które wyrzekł przeciw domowi Ahaba, albowiem spełnił Wiekuisty co wyrzekł przez sługę swojego Eljasza.

11 Poczem wymordował Jehu wszystkich, którzy pozostali jeszcze z domu Ahaba w Izreelu, wraz z wszystkimi jego możnymi i poufnymi i kapłanami, tak że nie pozostawił mu szczątku.

12 Następnie wyruszył i udał się do Samaryi. A gdy znajdował się w domu zbornym pasterzy na drodze,

13 Napotkał Jehu braci Achazjasza, króla judzkiego, i zapytał się: Któż wy? I odpowiedzieli: Myśmy bracia Achazjasza, a zstąpiliśmy, aby odwiedzić synów królewskich i synów matki królewskiej.

14 Rzekł tedy: Pojmajcie ich żywych! I pojmali ich żywych, i kazał ich zarznąć, mianowicie czterdziestu i dwóch tych mężów, przy cysternie zbornego domu, a nie zostawił nikogo z nich.

15 A wyruszywszy ztamtąd spotkał Jehonadaba, syna Rechaba, przybywającego mu naprzeciw, i powitał go, i rzekł do niego: Jestże i serce twoje prawem względem mnie, jak serce moje względem ciebie? I odpowiedział Jehonadab: Tak jest, tak jest; podaj mi rękę. I podał mu rękę swą i zabrał go do siebie do powozu.

16 Poczem rzekł do niego: Pójdź zemną, a zobacz żarliwość moją dla Wiekuistego; i tak wsadzono go do powozu jego.

17 Gdy tedy przybył do Samaryi, pozabijał wszystkich pozostałych z rodu Ahaba w Samaryi, póki nie wytępił wszystkich, podług słowa Wiekuistego, które wyrzekł przez Eljasza.

18 Poczem zebrał Jehu wszystek lud, i rzekł do nich: Ahab czcił Baala cokolwiek, ale Jehu uczci go wielce.

19 Przeto teraz zwołajcie mi wszystkich proroków Baala, wszystkich jego czcicieli, i wszystkich jego kapłanów, niechaj nikogo nie zbraknie; albowiem wielką ucztę ofiarną wyprawię Baalowi. Ktobykolwiek się nie stawił, nie zostanie przy życiu. Jehu zaś czynił to podstępnie, aby zagubić czcicieli Baala.

20 Poczem rozkazał Jehu: Ogłoście uroczystość solenną dla Baala! I ogłosili.

21 I rozesłał Jehu po całym Izraelu, i przybyli wszyscy czciciele Baala; nie pozostał żaden, któryby nie przybył. A gdy weszli do przybytku Baala, zapełnił się przybytek Baala od końca do końca.

22 Rzekł tedy do przełożonego nad szatnią: Wydaj ornaty dla wszystkich czcicieli Baala! I wydał im ornaty.

23 A gdy wszedł Jehu i Jehonadab, syn Rechaba, do przybytku Baala, rzekł do czcicieli Baala: Poszukajcie pilnie, a zobaczcie czy niema tu którego ze sług Wiekuistego! Tylko czciciele Baala mogą tu być sami.

24 Weszli tedy, aby sprawić rzeźne ofiary i całopalenia. Jehu zaś postawił był sobie na dworze ośmdziesięciu ludzi, i rzekł: Jeśliby uszedł którybądź z tych ludzi, których chcę wydać w ręce wasze, tedy odpowie życie każdego z was za życie jego!

25 Gdy tedy ukończono sprawienie całopaleń, rzekł Jehu do drabantów i trzeciaków: Wnijdźcie i wymordujcie ich, niechaj nikt nie ujdzie! I tak wymordowali ich ostrzem miecza, i porzucili ich tam drabanci i trzeciaki, poczem poszli aż do miasta przybytku Baala.

26 I wydobyli posągi przybytku Baala i spalili je.

27 Zburzyli też statuę Baala, i zburzyli przybytek Baala, i uczynili zeń ustępy aż po dzień dzisiejszy.

28 I tak zgładził Jehu Baala z pośród Izraela.

29 Od grzechów jednak Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Izraela, od nich nie odstąpił Jehu, od cielców mianowicie złotych, które w Betel i które w Dan.

30 I rzekł Wiekuisty do Jehy: Ponieważ dobrze spełniłeś to, co prawem w oczach moich, a postąpiłeś wedle zamysłów moich z domem Ahaba, zasiadać będą synowie twoi aż do czwartego pokolenia na tronie Izraela.

31 Ale nie starał się Jehu postępować całem sercem wedle nauki Wiekuistego, Boga Izraela, nie odstępował od grzechów Jerobeama, którymi uwiódł był Izraela.

32 Za onych to dni począł Wiekuisty odrywać ucząstki od Izraela, a zadawał im klęski Hazael na całem pograniczu izraelskiem,

33 Od Jordanu ku wschodowi, mianowicie całą krainę Gileadzką, gadową, reubenową i manasową, od Aroeru nad rzeką Arnon - zarówno Gilead jak Baszan.

34 A co do innych spraw Jehy i wszystkiego czego dokonał i wszystkich czynów jego dzielnych, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

35 I spoczął Jehu przy ojcach swoich i pochowano go w Samaryi; i objął rządy syn jego, Jehoachaz, miasto niego.

36 Dni zaś, których panował Jehu nad Izraelem, było dwadzieścia i ośm lat, w Samaryi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 Gdy tedy dowiedziała się Atalja, matka Achazjasza, że umarł syn jej, zabrała się i wytępiła cały ród królewski.

2 Jehoszeba jednak, córka Jorama, siostra Achazjasza, wziąwszy Joasza, syna Achazjasza, usunęła go z pośród królewiczów na śmierć skazanych i ukryła wraz z karmicielką jego w pokoju sypialnym. I tak ukryto go przed Atalją, że zabity nie został.

3 I był u niej w przybytku Wiekuistego schowany przez sześć lat, podczas gdy Atalja nad krajem panowała.

4 Siódmego roku jednak wysłał Jehojada i sprowadził setników, karejczyków i drabantów, i przywiódł ich do siebie, do przybytku Wiekuistego. Poczem zawarł z nimi umowę uroczystą i odebrał od nich przysięgę w przybytku Wiekuistego, i ukazał im królewicza.

5 Następnie polecił im, i rzekł: Oto co czynić macie: Trzecia część z was, którzy występujecie z przybytku w sobotę, aby stanąć strażą przy pałacu królewskim,

6 Mianowicie trzecia część przy bramie Sur, a trzecia część przy bramie za drabantami, aby stanąć strażą przy pałacu, jako straż luzująca się -

7 Wraz z dwoma innymi oddziałami i z pośród was, czyli wszystkimi występującymi w sobotę, by stanąć strażą przy przybytku Wiekuistego przy królu.

8 Wy wszyscy otoczycie króla dokoła, każdy z bronią swą w ręku; a ktoby w szeregi wtargnął, zginie. I tak staniecie przy królu gdy wyjdzie z przybytku, a wnijdzie do pałacu.

9 I uczynili setnicy tak, jak polecił im Jehojada, kapłan, i zabrali każdy ludzi swoich, zarówno występujących w sobotę, jak i wstępujących w sobotę, i przybyli do Jehojady, kapłana.

10 Poczem wydał kapłan setnikom włócznie i puklerze króla Dawida, które znajdowały się w przybytku Wiekuistego.

11 I ustawili się drabanci, każdy z bronią swą w ręku, od strony prawej przybytku do strony lewej przybytku, wokoło ołtarza i przybytku, otaczając króla zewsząd.

12 Poczem wyprowadził królewicza i włożył mu dyadem i klejnoty i ogłosili go królem i pomazali go, a klaskając w dłonie, wołali: Niech żyje król!

13 A gdy usłyszała Atalja okrzyk drabantów i ludu, przybyła do ludu, do przybytku Wiekuistego.

14 I spojrzała, a oto stał król przy kolumnie podług zwyczaju, a wodzowie i trębacze przy królu, podczas gdy cały lud kraju się radował i dął w trąby, rozdarła wtedy Atalja szaty swoje, i zawołała: Sprzysiężenie, sprzysiężenie!

15 Jehojada jednak, kapłan, rozkazał setnikom, przełożonym wojska, i rzekł do nich: Wyprowadźcie ją aż pomiędzy szeregi, a ktoby poszedł za nią, tego zabijcie mieczem! Rzekł bowiem kapłan, aby nie zabijano jej w przybytku Wiekuistego.

16 Zrobili jej tedy miejsce wolne i przybyła przez wejście dla koni do pałacu królewskiego, i zabito ją tam.

17 Poczem zawarł Jehojada przymierze między Wiekuistym, królem a ludem, aby był ludem Wiekuistego; niemniej między królem a ludem.

18 I wszedł wszystek lud pospolity do przybytku Baala i zburzyli go; ołtarze jego i posągi skruszyli do szczętu, Matana też, kapłana Baala, zabili przed ołtarzami. I przywrócił kapłan urzędy przy przybytku Wiekuistego.

19 Poczem wziął setników i karejczyków i gońców i wszystek lud pospolity, i sprowadzili króla z przybytku Wiekuistego, i poszli drogą bramy gońców do pałacu królewskiego, i zasiadł na stolicy królów.

20 I weselił się wszystek lud kraju, a miasto się uspokoiło. Atalję zaś zabili mieczem w pałacu królewskim.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 Siedm lat miał Joasz, gdy panowania dostąpił.

2 Siódmego roku Jehy, objął rządy Joasz, a czterdzieści lat panował w Jerozolimie; imię zaś matki jego - Cybja z Beer-Szeby.

3 I uczynił Joasz co prawem było w oczach Wiekuistego po wszystkie dni swoje, póki uczył go Jehojada, kapłan.

4 Tylko wyżyny nie zostały zniesione; wciąż jeszcze lud ofiarował i kadził na onych wyżynach.

5 I rzekł Joasz do kapłanów: Wszelkie pieniądze poświęcone, składane w przybytku Wiekuistego, pieniądze przechodzących ku spisowym, pieniądze z oceny osób, niemniej wszelkie pieniądze, które ktokolwiek dobrowolnie zaofiaruje by je złożył w przybytku Wiekuistego,

6 Zabiorą sobie kapłani, każdy od znajomego swego, lecz zato naprawią oni uszkodzenia przybytku, wszędzie gdzieby się okazało uszkodzenie.

7 Gdy wszakże roku dwudziestego i trzeciego króla Joasza, kapłani wciąż jeszcze nie naprawiali uszkodzeń przybytku,

8 Wezwał tedy król Joasz Jehojadę kapłana i innych kapłanów, i rzekł do nich: Czemu nie naprawiacie uszkodzeń przybytku? otóż odtąd nie pobierajcie pieniędzy od znajomych waszych, chyba gdybyście na naprawę uszkodzeń przybytku je oddawali.

9 Postanowili jednak kapłani, żeby nie pobierali pieniędzy od ludu i żeby nie naprawiali uszkodzeń przybytku.

10 Przygotował przeto Jehojada, kapłan, skrzynię i zrobił otwór w wieku jej i umieścił ją przy ołtarzu po prawej stronie; i gdy wchodził ktokolwiek do przybytku Wiekuistego, kładli tam kapłani, trzymający straż u progu, wszystkie pieniądze, wnoszone do przybytku Wiekuistego.

11 A gdy miarkowali, że dużo pieniędzy w skrzyni, wtedy wchodził kanclerz królewski i kapłan najwyższy i zebrali je, przeliczywszy pieniądze, które się znajdowały w przybytku Wiekuistdgo.

12 I oddawali pieniądze odliczone w ręce zarządzających robotą, ustanowionych w przybytku Wiekuistego, a ci rozdawali je cieślom i budowniczym, którzy robili w przybytku Wiekuistego,

13 I murarzom i kamieniarzom i na zakup budulca i kamienia ciosanego, ku naprawie uszkodzeń w przybytku Wiekuistego, w ogóle na wszystko, co wydatkowano na przybytek dla konserwacji jego.

14 Wszakże nie sporządzano do przybytku Wiekuistego miednic srebrnych, szczypiec, kropielnic, trąb albo innych naczyń złotych lub srebrnych z pieniędzy, które przynoszono do przybytku Wiekuistego.

15 Lecz rzemieślnikom oddawano je, aby utrzymywali za nie przybytek Wiekuistego.

16 Nie obliczano się też z ludźmi, w których ręce powierzano pieniądze, aby je oddawali rzemieślnikom, gdyż rzetelnie postępowali.

17 Pieniądze za ofiary pokutne i pieniądze za ofiary zagrzeszne nie były wnoszone do przybytku Wiekuistego; kapłanom się dostawały.

18 Wtedy nadciągnął Hazael, król aramejski, i uderzył na Gat i zdobył je. Ale gdy zwrócił Hazael oblicze swe, aby wyruszyć przeciw Jerozolimie,

19 Wziął Joasz, król judzki, wszystkie dary poświęcone, które poświęcili byli ojcowie jego, Jozafat i Joram i Achazjasz, królowie judzcy, jak i własne swe dary poświęcone, a niemniej wszystko złoto, znajdujące się w skarbcach przybytku Wiekuistego i pałacu królewskiego i przesłał je Hazaelowi, królowi aramejskiemu. Ustąpił tedy od Jerozolimy.

20 A co do innych spraw Joasza i wszystkiego, czego dokonał, spisano to wszak, w księdze dziejów królów judzkich.

21 Powstali zaś słudzy jego i uknuli spisek i zamordowali Joasza w Bet-Millo, które przy znijściu do Silla.

22 Jozachar mianowicie, syn Szymeata, i Jehozabad, syn Szomera, słudzy jego, zranili go na śmierć; i pochowano go przy ojcach jego w mieście Dawida. I objął rządy syn jego, Amacjasz, miasto niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 13

✦

1 Roku dwudziestego trzeciego Joasza, syna Achazjasza, króla judzkiego, objął rządy Jehoachaz, syn Jehy, nad Izraelem w Samaryi, a panował lat siedmnaście.

2 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego; szedł bowiem w grzechach Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Izraela, nie odstępował od nich.

3 Wspłonął tedy gniew Wiekuistego przeciw Izraelitom i wydał ich w moc Hazaela, króla aramejskiego, i w moc Benhadada, syna Hazaela, po wszystkie one dni.

4 Błagał jednak Jehoachaz oblicze Wiekuistego i wysłuchał go Wiekuisty; wejrzał bowiem na ucisk synów Izraela, ponieważ uciskał ich król aramejski.

5 I dał Wiekuisty Izraelitom oswobodziciela, i wyzwolili się z pod władzy Aramejczyków; i tak mieszkali synowie Izraela w namiotach swoich jak przedtem.

6 Wszakże nie odstępowali oni od grzechów Jerobeama, którymi uwiódł był Izraela; lecz postępowali w nich, a nawet Astarta pozostała w Samaryi.

7 Jakkolwiek nie zostawił Wiekuisty Jehoachazowi ludu wojennego, z wyjątkiem pięćdziesięciu jezdnych, dziesięciu wozów wojennych i dziesięciu tysięcy pieszych, gdyż wygubił ich król aramejski i uczynił ich niby proch dla tratowania.

8 A co do innych spraw Jehoachaza, i wszystkiego czego dokonał, i czynów jego dzielnych, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

9 I spoczął Jehoachaz przy ojcach swoich i pochowano go w Samaryi. I objął rządy syn jego, Joasz, miasto niego.

10 Trzydziestego siódmego roku Joasza, króla judzkiego, objął rządy Joasz, syn Jehoachaza, nad Izraelem w Samaryi; panował zaś szesnaście lat.

11 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, nie odstępował od wszystkich grzechów Jerobeama, którymi uwiódł Izraela; w nich postępował.

12 A co do innych spraw Joasza, i wszystkiego czego dokonał i czynów jego dzielnych, którymi wojował z Amacjaszem, królem judzkim, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

13 I spoczął Joasz przy ojcach swoich, a zasiadł Jerobeam na tronie jego, i pochowany został Joasz w Samaryi przy królach izraelskich.

14 Gdy jednak popadł Elisza w chorobę, na którą miał umrzeć, zstąpił do niego Joasz, król izraelski, i zapłakał nad obliczem jego i zawołał: Ojcze mój, ojcze, wozie wojenny Izraela i konnico jego!

15 Elisza zaś rzekł do niego: Przynieś łuk i strzały! Przyniósł mu tedy łuk i strzały.

16 I rzekł do króla izraelskiego: Połóż rękę swą na łuku! Gdy to uczynił, włożył Elisza ręce swe na ręce króla.

17 Poczem rzekł: Otwórz okno ku wschodowi! A gdy je otworzył, rzekł Elisza: Strzelaj! I wystrzelił. On zaś rzekł: Strzała zwycięstwa od Wiekuistego! Tak strzała zwycięstwa nad Aramem! Masz wszak w Afek

pobić Aramejczyków do szczętu.

18 Poczem rzekł: Zabierz te strzały! I zabrał je. Rzekł tedy do króla izraelskiego: Uderz niemi o ziemię. Uderzył tedy trzykrotnie i zatrzymał się.

19 I rozgniewał się nań mąż Boży, i rzekł: Powinieneś był pięć albo sześć razy uderzyć, a wtedy pobiłbyś Aramejczyków do szczętu; teraz jednak pobijesz tylko trzykrotnie Aramejczyków.

20 Umarł tedy Elisza i pochowano go. Następnego roku wtargnęły najezdnicze oddziały Moabitów do kraju.

21 Gdy właśnie pochować mieli jakiegoś człowieka, spostrzegli nagle oddział najezdniczy. Rzucili tedy owego człowieka do grobu Eliszy; gdy tenże człowiek spadł i dotknął się kości Eliszy, ożył i powstał na nogi swoje.

22 Hazael zaś, król aramejski, uciskał Izraelitów po wszystkie dni Jehoachaza.

23 Wiekuisty jednak okazał im łaskę i zmiłował się nad nimi, i zwrócił się znowu do nich gwoli przymierzu swojemu z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem i nie chciał ich zgładzić i nie porzucił ich dotąd jeszcze z przed oblicza swojego.

24 Gdy tedy umarł Hazael, król aramejski, a został królem syn jego, Benhadad, miasto niego,

25 Odebrał Joasz, syn Jehoachaza, Benhadadowi, synowi Hazaela, miasta, które tenże oderwał od Jehoachaza, ojca jego, na wojnie. Trzykrotnie pobił go Joasz i odebrał napowrót miasta izraelskie.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 Drugiego roku Joasza, syna Jehoachaza, króla izraelskiego, objął rządy Amacjasz, syn Joasza, króla judzkiego.

2 Dwadzieścia pięć lat miał, gdy rządy objął, a dwadzieścia i dziewięć lat panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego Jehoadan z Jerozolimy.

3 I czynił co prawem było w oczach Wiekuistego, jakkolwiek nie tak jak praojciec jego, Dawid; postępował raczej zupełnie jak ojciec jego, Joasz.

4 Tylko że wyżyny usunięte nie zostały, lud ofiarował i palił jeszcze wciąż kadzidła na wyżynach.

5 Gdy wszakże utwierdziło się królestwo w ręku jego, skazał na śmierć sługi swoje, którzy króla, ojca jego, zamordowali.

6 Synów jednak morderców na śmierć nie skazał, jak napisano jest w księdze Zakonu Mojżesza, gdzie nakazał Wiekuisty w tych słowach: Nie poniosą śmierci ojcowie za dzieci, ani poniosą dzieci śmierci za ojców. Każdy za występek swój śmierć poniesie.

7 On to był, który raził Edomitów w dolinie Solnej, dziesięć tysięcy ludzi, a miasto Sela w walce zdobył; i nazwał je Jokteel aż po dziś dzień.

8 Wtedy wyprawił Amacjasz posłów do Joasza, syna Jehoachaza, syna Jehy, króla izraelskiego, aby mu powiedzieć: Zabierz się, abyśmy się zmierzyli osobiście!

9 Na to posłał Joasz, król izraelski, do Amacjasza, króla judzkiego, i kazał oświadczyć: Cierń libański posłał do cedru na Libanie temi słowami: Oddaj córkę twą synowi mojemu za żonę. Ale zwierz dziki na Libanie przeszedł po cierniu i stratował go.

10 Ponieważ pobiłeś szczęśliwie Edomitów uniosło cię serce twoje. Zadawalaj się twą chwałą, a pozostań w domu! Czemu chcesz wyzywać zło, abyś upadł ty i Juda wraz z tobą?

11 Amacjasz jednak usłuchać nie chciał. Nadciągnął tedy Joasz, król izraelski, i zmierzyli się osobiście, on i Amacjasz, król judzki, w Betszemesz, należącym do Judy.

12 I porażony został Juda przez Izraela, tak że schronił się każdy do namiotów swoich.

13 Amacjasza zaś, króla judzkiego, syna Joasza, syna Achazjasza, ujął Joasz, król izraelski, w Betszemesz; poczem przybył do Jerozolimy i uczynił wyłom w murze jerozolimskim od bramy Efraima aż do bramy narożnej, na czterysta łokci.

14 A zabrawszy wszystko złoto i srebro i wszystkie naczynia, znajdujące się w przybytku Wiekuistego i w skarbcach pałacu królewskiego, a nadto zakładników, powrócił do Samaryi.

15 A co do innych spraw Joasza, których dokonał, i czynów jego dzielnych i wojny jego z Amacjaszem, królem judzkim, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

16 I spoczął Joasz przy ojcach swoich i pochowany został w Samaryi przy królach izraelskich. I objął rządy syn jego, Jerobeam, miasto niego.

17 I żył Amacjasz, syn Joasza, króla judzkiego, po śmierci Joasza, syna Jehoachaza, króla izraelskiego, piętnaście lat.

18 A co do innych spraw Amacjasza, spisano je wszak w księdze dziejów królów judzkich.

19 Gdy zaś uknuto spisek przeciw niemu w Jerozolimie, schronił się do Lachisz. Posłali tedy za nim do Lachisz i zamordowali go tam.

20 Poczem uwieźli go stamtąd końmi i pochowano go w Jerozolimie, przy ojcach jego, w mieście Dawida.

21 I wziął wszystek lud judzki Azarję, i miał on szesnaście lat, i ogłosili go królem miasto ojca jego, Amacjasza.

22 On to odbudował Elat i zwrócił je Judzie, gdy spoczął król przy ojcach swoich.

23 Piętnastego roku Amacjasza, syna Joasza, króla judzkiego, objął rządy Jerobeam, syn Joasza, król izraelski, a panował w Samaryi czterdzieści i jeden lat.

24 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, nie odstępował od wszystkich grzechów Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Izraela.

25 On to przywrócił granice Izraela od wejścia do Chamat aż do morza na puszczy, wedle słowa Wiekuistego, Boga Izraela, które był wyrzekł przez Jonasza, syna Amitaja, proroka z Gat-Chefer.

26 Widział bowiem Wiekuisty nędzę Izraela poniżającą bardzo, i że nie zostało nikogo, ani zależnego ani wolnego, i że nie było nikogo, któryby wspomógł Izraela.

27 Nie wyrzekł zaś Wiekuisty, aby zgładzić imię Izraela z pod nieba; wspomógł ich tedy przez Jerobeama, syna Joasza.

28 A co do innych spraw Jerobeama i wszystkiego czego dokonał, i czynów jego dzielnych, i jak walczył, i jak przywrócił Damaszek i Chamat w Judei Izraelowi, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

29 I spoczął Jerobeam przy ojcach swoich, przy królach izraelskich, i objął rządy syn jego, Zacharjasz, miasto niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 Roku dwudziestego siódmego Jerobeama, króla izraelskiego, objął rządy Azarja, syn Amacjasza, króla judzkiego.

2 Szesnaście lat miał gdy rządy objął, a pięćdziesiąt i dwa lata panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego Jecholja z Jerozolimy.

3 I czynił co prawem było w oczach Wiekuistego, zupełnie tak jako czynił Amacjasz, ojciec jego.

4 Tylko że wyżyny usunięte nie zostały; lud ofiarował i palił jeszcze wciąż kadzidła na wyżynach.

5 I poraził Wiekuisty króla i stał się trędowatym aż po dzień śmierci swojej. I przebywał w domu łożnic. Jotam zaś, syn króla, zarządzający pałacem, sądził lud kraju.

6 A co do innych spraw Azarji, i wszystkiego czego dokonał, spisano to wszak w księdze dziejów królów judzkich.

7 I spoczął Azarja przy ojcach swoich i pochowany został przy ojcach swoich w mieście Dawida. I objął rządy syn jego, Jotam, miasto niego.

8 Trzydziestego ósmego roku Azarji, króla judzkiego, objął rządy Zacharjasz, syn Jerobeama, nad Izraelem w Samaryi, a panował sześć miesięcy.

9 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, tak jak czynili ojcowie jego. Nie odstępował od grzechów Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Izraela.

10 I sprzysięgnął się przeciw niemu Szallum, syn Jabesza, i pobił go wobec ludu, i zamordował go, i objął rządy miasto niego.

11 A co do innych spraw Zacharjasza, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

12 Tak spełniło się słowo Wiekuistego, które wyrzekł był do Jehy jak następuje: Aż do czwartego pokolenia zasiadać będą potomkowie twoi na tronie Izraela. I tak stało się.

13 Szallum, syn Jabesza, objął rządy trzydziestego dziewiątego roku Uzjasza, króla judzkiego, i panował przez miesiąc w Samaryi.

14 Nadciągnął wtedy Menachem, syn Gadiego, z Tyrcy, a gdy przybył do Samaryi, zamordował Szalluma, syna Jabesza, w Samaryi, i objął rządy miasto niego.

15 A co do innych spraw Szalluma i sprzysiężenia, które uknuł, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

16 Wówczas to zburzył Menachem Tyfsach i wszystko co w niem, wraz z całą jego dziedziną, ponieważ nie otworzono mu bram zburzył to miasto, i rozpłatał wszystkie brzemienne jego.

17 Roku trzydziestego dziewiątego Azarji, króla judzkiego, objął rządy Menachem, syn Gadiego, nad Izraelem, a panował dziesięć lat w Samaryi.

18 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, nie odstępował od grzechów Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Izraela, po wszystkie dni swoje.

19 A gdy napadł Ful, król asyryjski, kraj, dał Menachem Fulowi tysiąc talentów srebra, aby trzymał z nim i utwierdził królestwo w ręku jego.

20 Wydobył zaś Menachem pieniądze te od Izraelitów, mianowicie od wszystkich możnych mieniem, aby je oddać królowi asyryjskiemu; po pięćdziesiąt szekli srebrem przypadło od każdego. I tak wrócił król asyryjski i nie pozostał tam dłużej w kraju.

21 A co do innych spraw Menachema i wszystkiego, czego dokonał, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

22 I spoczął Menachem przy ojcach swoich i objął rządy syn jego, Pekachja, miasto niego.

23 Pięćdziesiątego roku Azarji, króla judzkiego, objął rządy Pekachja, syn Menachema, nad Izraelem, a panował w Samaryi dwa lata,

24 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego; nie odstępował od grzechów Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Izraela.

25 I sprzysięgnął się przeciw niemu Pekach, syn Remaljasza, trzeciak jego, i zamordował go w Samaryi, w zamku pałacu królewskiego, wraz z Argobem i Arją, mając przy sobie pięćdziesięciu ludzi z Gileadczyków. I tak zamordował go i objął rządy miasto niego.

26 A co do innych spraw Pekachji i wszystkiego czego dokonał, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

27 Pięćdziesiątego drugiego roku Azarji, króla judzkiego, objął rządy Pekach, syn Remaljasza, nad Izraelem w Samaryi, a panował dwadzieścia lat.

28 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego; nie odstępował od grzechów Jerobeama, syna Nebata, którymi uwiódł Izraela.

29 Za czasów Pekacha, króla izraelskiego, nadciągnął Tyglat-Pileser, król asyryjski, a zdobywszy Ijon i Abel Bet-Maacha i Janoach i Kedesz i Chacor i Gilead i Galileę, a nawet całą ziemię Naftali, uprowadził mieszkańców ich do Asyryi.

30 I uknuł Hozeasz, syn Elego, spisek przeciw Pekachowi, synowi Remaljasza, i poranił go, i zamordował go i objął rządy miasto niego, roku dwudziestego Jotama, syna Uzjasza.

31 A co do innych spraw Pekacha i wszystkiego, czego dokonał, spisano to wszak w księdze dziejów królów izraelskich.

32 Roku drugiego Pekacha, syna Remaljasza, króla izraelskiego, objął rządy Jotam, syn Uzjasza, króla judzkiego.

33 Dwadzieścia i pięć lat miał gdy rządy objął, a szesnaście lat panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego Jerusza, córka Cadoka.

34 I czynił on co prawem było w oczach Wiekuistego, tak jako czynił Uzjasz, ojciec jego.

35 Tylko że wyżyny usunięte nie zostały; ofiarował i palił bowiem lud wciąż jeszcze kadzidła na wyżynach. On to odbudował bramę górną przybytku Wiekuistego.

36 A co do innych spraw Jotama i wszystkiego czego dokonał, spisano to wszak w księdze dziejów królów judzkich.

37 Za onych to czasów począł Wiekuisty nasyłać na Judę Recyna, króla aramejskiego, i Pekacha, syna Remaljasza.

38 I spoczął Jotam przy ojcach swoich i pochowany został przy ojcach swoich w mieście praojca swego, Dawida. I objął rządy syn jego, Achaz, miasto niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 16

✦

1 Roku piętnastego Pekacha, syna Remaljasza, objął rządy Achaz, syn Jotama, króla judzkiego.

2 Dwadzieścia lat miał Achaz gdy rządy objął, a szesnaście lat panował w Jerozolimie, ale nie czynił co prawem było w oczach Wiekuistego, Boga swojego, jak Dawid praojciec jego.

3 I postępował drogą królów izraelskich, nawet syna swego przeprowadził przez ogień wedle ohyd onych ludów, które wypędził Wiekuisty przed obliczem Izraela.

4 I ofiarował i palił kadzidła na wyżynach i na pagórkach i pod każdem drzewem zielonem.

5 Wtedy nadciągnął Recyn, król aramejski, z Pekachem, synem Remaljasza, królem izraelskim, przeciw Jerozolimie do walki; i oblegali Achaza, ale nie mogli skutecznie walczyć.

6 Onego czasu przywrócił Recyn, król aramejski, Elat Aramowi, i wyrzucił Judejczyków z Elat. Poczem przybyli Edomici do Elat i osiedli tam aż po dziś dzień.

7 Achaz jednak wyprawił posłów do Tyglat-Pilesera, króla asyryjskiego, i oświadczył: Jam sługa i syn twój! Wyrusz, a wyzwól mnie z mocy króla aramejskiego i z mocy króla izraelskiego, którzy powstali przeciw mnie!

8 Przyczem wziął Achaz srebro i złoto, znajdujące się w przybytku Wiekuistego i w skarbcach pałacu królewskiego, i przesłał je w darze królowi asyryjskiemu.

9 I usłuchał go król asyryjski, i wyruszył król asyryjski przeciw Damaszkowi, zdobył miasto i uprowadził mieszkańców do Kir. Recyna zaś skazał na śmierć.

10 Gdy tedy udał się król Achaz na spotkanie Tyglat-Pilesera, króla asyryjskiego, do Damaszku, zobaczył ołtarz, znajdujący się w Damaszku. I wysłał król Achaz Urjaszowi, kapłanowi, wizerunek i podobiznę ołtarza, wedle całego jego pierwowzoru.

11 Wystawił tedy Urjasz, kapłan, ów ołtarz; ściśle wedle wzoru, jaki przesłał król Achaz z Damaszku, sporządził Urjasz, kapłan, jeszcze zanim wrócił król Achaz z Damaszku.

12 Gdy tedy wrócił król z Damaszku, a ujrzał król ołtarz, wstąpił nań,

13 I puścił z dymem całopalenie i śniedną ofiarę swoją, i wylał zalewkę swą, i pokropił ołtarz krwią ofiar swych opłatnych.

14 Ołtarz zaś miedziany, który przed obliczem Wiekuistego, usunął od przedniej strony przybytku, od miejsca między nowym ołtarzem a przybytkiem Wiekuistego, i umieścił go po stronie północnej ołtarza.

15 Poczem zalecił król Achaz Urjaszowi, kapłanowi, jak następuje: Na ołtarzu wielkim puścisz z dymem całopalenie poranne i śniedną ofiarę wieczorną i całopalenie króla, wraz z śniedną ofiarę jego, niemniej

całopalenia całego ludu pospolitego, wraz z śniednemi ofiarami i zalewkami ich; na nim też będziesz kropił wszelką krew całopaleń i ofiar rzeźnych. Co do ołtarza zaś miedzianego, zostanie on do mojego rozmysłu.

16 I postępował Urjasz, kapłan, ściśle tak jak zalecił mu król Achaz.

17 Kazał też wyłamać król Achaz listwowania u podnoży, i zdjął z nich umywalnie; również kazał zdjąć wodozbiór z ponad wołów z kruszcu, umieszczonych pod nim, i ustawił go na posadzce kamiennej.

18 Kryte też miejsce, dla straży tygodniowej wzniesione przy przybytku, i wejście zewnętrzne dla króla przemieścił do przybytku Wiekuistego, przez wzgląd na króla asyryjskiego.

19 A co do innych spraw Achaza, których dokonał, spisano to wszak w księdze dziejów królów judzkich.

20 I spoczął Achaz przy ojcach swoich, i pochowany został przy ojcach swoich, w mieście Dawida. I objął rządy syn jego, Chiskjasz, miasto niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 17

✦

1 Dwunastego roku Achaza, króla judzkiego, objął rządy Hozeasz, syn Elego, w Samaryi, a panował nad Izraelem dziewięć lat.

2 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, wszakże nie tak, jak królowie izraelscy, którzy byli przed nim.

3 Przeciw niemu nadciągnął Salamanasar, król asyryjski, i został Hozeasz lennikiem jego i składał mu dań.

4 Gdy jednak odkrył król asyryjski spisek Hozeasza - wyprawił on bowiem posłów do So, króla egipskiego, a nie składał więcej królowi asyryjskiemu rok rocznie dani - zamknął go i wtrącił go spętanego do więzienia.

5 Poczem nadciągnął król asyryjski przeciw całemu krajowi, a nadciągnąwszy do Samaryi oblegał ją trzy lata.

6 Dziewiątego jednak roku Hozeasza zdobył król asyryjski Samarję, i uprowadził Izraelitów do Asyryi, i osadził ich w Chalach i nad Chaborem, rzeką Gozanu, i w miastach medyjskich.

7 Albowiem zgrzeszyli byli synowie Izraela Wiekuistemu, Bogu swojemu, który ich wywiódł z ziemi egipskiej, z mocy Faraona, króla egipskiego, a czcili bóstwa cudze.

8 I postępowali wedle zwyczajów plemion, które wypędził Wiekuisty przed obliczem synów Izraela, i za królami izraelskimi, którzy je wprowadzili.

9 I składali synowie Izraela rzeczy niewłaściwe na Wiekuistego, Boga swego, i wznosili sobie wyżyny we wszystkich miastach swoich, począwszy od zwykłej wieży strażniczej, aż do miasta obwarowanego.

10 I ustawiali sobie posągi i astarty na każdym pagórku wysokim i pod każdem drzewem zielonem.

11 I palili tam kadzidła na wszystkich wyżynach, jak one plemiona, które uprowadził Wiekuisty przed obliczem ich. I spełniali czyny niecne, aby jątrzyć Wiekuistego.

12 I służyli bałwanom, o których rzekł im Wiekuisty: Nie czyńcie rzeczy tej.

13 Ostrzegał Wiekuisty Izraela i Judę przez wszystkich proroków Swoich, przez każdego jasnowidza, mówiąc: Nawróćcie się od dróg waszych niecnych, a przestrzegajcie przykazań i ustaw moich, ściśle wedle nauki, którą poruczyłem ojcom waszym, a które przekazałem wam przez sługi moje, proroków.

14 Nie usłuchali jednak i ukrnąbrnili kark swój, jak ukrnąbrniali kark swój ojcowie ich, którzy nie ufali Wiekuistemu, Bogu swojemu.

15 I zarzucili ustawy i przymierze Jego, które był zawarł z ojcami ich, i przestrogi Jego, któremi ich ostrzegał, i poszli za marnością i zmarnieli, i za plemionami, które ich otaczały, jakkolwiek zakazał im Wiekuisty czynić jak oni.

16 I porzucili wszystkie przykazania Wiekuistego, Boga swego, i uczynili sobie odlewy, dwa cielce, i sporządzili sobie astarty, i korzyli się całemu zastępowi nieba i służyli Baalowi.

17 Przeprowadzali też synów i córki swe przez ogień i oddawali się gusłom i wróżbiarstwu, i zaprzedali się aby czynić co niegodziwem jest w oczach Wiekuistego, aby Go jątrzyć.

18 I oburzył się Wiekuisty niezmiernie na Izraelitów i odrzucił ich z przed oblicza Swojego; nic nie pozostało, tylko pokolenie judzkie samo.

19 Ale i Judejczycy nie przestrzegali przykazań Wiekuistego, Boga swego, lecz postępowali wedle ustaw Izraelitów, które sami ułożyli.

20 Przeto porzucił Wiekuisty cały ród Izraelitów i upokorzył ich, i wydał ich w moc grabieżców, aż ich odtrącił z przed oblicza Swojego.

21 Bo gdy oderwał się Izrael od domu Dawida, a ogłosili królem Jerobeama, syna Nebata, popchnął Jerobeam Izraela do odstępstwa od Wiekuistego i przywiódł ich do grzechu wielkiego.

22 I tak postępowali synowie Izraela we wszystkich grzechach, które wprowadził Jerobeam, nie odstępowali od nich.

23 Dopóki nie odrzucił Wiekuisty Izraelitów z przed oblicza Swojego, jak zapowiedział był przez wszystkie sługi swoje, proroków. I uprowadzony został Izrael z ziemi swojej do Asyryi aż po dzień dzisiejszy.

24 Król asyryjski zaś sprowadził ludzi z Babilonu, Kuty, Awy, Chamatu i Sefarwaim, i osiedlił ich na miejscu Izraelitów w miastach Samaryi. I tak wzięli w posiadanie Samarję i zamieszkali w miastach jej.

25 Gdy jednak na początku osiedlenia ich tam Wiekuistego się nie obawiali, nasłał Wiekuisty na nich lwy, które ich rozszarpywały.

26 Doniesiono tedy królowi asyryjskiemu, mówiąc: Plemiona, któreś wyprowadził, aby osiedlić je w miastach Samaryi, nie znają sposobu służenia bóstwu krajowemu, i tak nasłał na nie lwy, które je rozszarpują, ponieważ nie znają sposobu służenia bóstwu krajowemu.

27 Rozkazał tedy król asyryjski, i rzekł: Sprowadźcie tam jednego z kapłanów, których uprowadziliście ztamtąd, aby poszedł i zamieszkał tam i nauczył ich sposobu służenia bóstwu krajowemu.

28 I tak przybył jeden z kapłanów, których uprowadzili byli z Samaryi, i zamieszkał w Bethel i uczył ich jak czcić mają Wiekuistego.

29 Poczyniły sobie jednak każde plemię własne bóstwo swoje i ustawiały je w przybytkach wyżyn, które zbudowali Samarytanie, każde plemię w miastach swoich, w których osiadły.

30 Ludzie babilońscy sporządzili Sukkot-Benot, a ci z Kut sporządzili Nergala, a ci z Chamat sporządzili Aszymę.

31 Awejczycy sporządzili Nibchaza i Tartaka, Sefarwejczycy zaś palili dzieci swoje na cześć Adrammelecha i Anammelecha, bożków sefarwejskich.

32 Przyczem czcili i Wiekuistego i ustanawiali sobie pierwszych lepszych za kapłanów wyżyn; ci pełnili dla nich służbę w przybytkach wyżyn.

33 Wiekuistego czcili, służyli jednak i bóstwom swoim, zwyczajem plemion, z których siedzib ich uprowadzono.

34 Aż po dziś dzień postępują wedle zwyczajów swych dawnych. Nie czczą Wiekuistego, a jednak nie postępują wedle ustaw i zwyczajów swych własnych, albo wedle nauki i przykazań, które poruczył Wiekuisty synom Jakóba, któremu nadał imię Izrael.

35 Wiekuisty jednak zawarł był z nimi przymierze i przykazał im, mówiąc: Nie będziecie czcili bóstw cudzych, ani korzyli się przed niemi, ani służyli im, ani ofiarowali im!

36 Lecz jedynie Wiekuistego, który wywiódł was z ziemi egipskiej siłą wielką i ramieniem wyciągniętem, Jego czcijcie, a przed Nim się korzcie, i Jemu ofiarujcie!

37 Ustawy zaś i prawa, naukę i przykazania, które przepisał wam, tych macie przestrzegać, abyście pełnili po wszystkie czasy, a nie czcijcie bóstw cudzych!

38 O przymierzu też, które zawarłem z wami, nie zapominajcie, a nie czcijcie bóstw cudzych!

39 Lecz jedynie Wiekuistego, Boga waszego, czcijcie, a On wyzwoli was z ręki wszystkich wrogów waszych.

40 Ale nie usłuchali, lecz czynią wedle dawnego swego zwyczaju.

41 I tak czciły te plemiona Wiekuistego, ale służyły też i odlewom swoim; dzieci ich również i wnuki postępują jak postępowali ojcowie ich, aż po dzień dzisiejszy.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 Trzeciego roku Hozeasza, syna Elego, króla izraelskiego, objął rządy Chiskjasz, syn Achaza, króla judzkiego.

2 Dwadzieścia pięć lat miał, gdy rządy objął, a dwadzieścia dziewięć lat panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego Abi, córka Zacharjasza.

3 I czynił co prawem było w oczach Wiekuistego, ściśle tak jak czynił Dawid praojciec jego.

4 On to usunął wyżyny, skruszył posągi, wyciął astarty i rozbił węża miedzianego, który sporządził był Mojżesz, albowiem do tego czasu palili mu synowie Izraela kadzidła, nazywając go Nechusztan.

5 Na Wiekuistym, Bogu Izraela, polegał, tak że nie było po nim podobnego mu między wszystkimi królami judzkimi, ani między tymi, którzy byli przed nim.

6 I lgnął do Wiekuistego, a nie odstępował od niego, i strzegł przepisów Jego, które poruczył Wiekuisty Mojżeszowi.

7 Był też Wiekuisty z nim; we wszystkiem co przedsięwziął wiodło mu się. I zbuntował się przeciw królowi asyryjskiemu, a nie podlegał mu.

8 Pobił on Filistynów aż do Gazy i okręgów jej, od wieży strażniczej aż do miasta obwarowanego.

9 Czwartego jednak roku króla Chiskjasza - czyli roku siódmego Hozeasza, syna Elego, króla izraelskiego - nadciągnął Salamanasar, król asyryjski, przeciw Samaryi, i oblegał ją,

10 I zdobył ją po upływie trzech lat: szóstego roku Chiskjasza, czyli dziewiątego roku Hozeasza, króla izraelskiego, zdobytą została Samarja.

11 I uprowadził król asyryjski Izraelitów do Asyryi, i powiódł ich do Chalach, i nad Chabor, rzekę Gozanu i do miast medyjskich.

12 Przeto że nie usłuchali głosu Wiekuistego, Boga swego, a przekroczyli przymierze Jego; to wszystko co nakazał Mojżesz, sługa Wiekuistego, nie słuchali tego i nie spełniali.

13 Czternastego roku króla Chiskjasza wyruszył Sanheryb, król asyryjski, przeciw wszystkim miastom judzkim warownym i zdobył je.

14 Posłał tedy Chiskjasz, król judzki, do króla asyryjskiego, do Lachisz, i kazał powiedzieć: Zgrzeszyłem, odstąp odemnie; co nałożysz na mnie poniosę. Nałożył tedy król asyryjski na Chiskjasza, króla judzkiego, trzysta talentów srebra i trzydzieści talentów złota.

15 I oddał Chiskjasz całe srebro, znajdujące się w przybytku Wiekuistego i w skarbcach pałacu królewskiego.

16 Onegoż czasu odłamał Chiskjasz z podwoi przybytku Wiekuistego i ze słupów, które pokrył był sam Chiskjasz, król judzki, złotem, i oddał je królowi asyryjskiemu.

17 Poczem wyprawił król asyryjski Tartana, Rabsarysa i Rabszakę z Lachisz do króla Chiskjasza z wojskiem potężnem do Jerozolimy. I nadciągnęli i przybyli do Jerozolimy; przybywszy zaś stanęli u wodociągu górnego

stawu, przy drodze do pola folusznikόw.

18 I wezwali króla. Wyszedł tedy do nich Eljakim, syn Chilkjasza, przełożony pałacu, i Szebna, sekretarz stanu, i Joach, syn Asafa, kanclerz.

19 I rzekł do nich Rabszake: Powiedźcie też Chiskjaszowi: Tak rzecze król wielki, król asyryjski: Cóż znaczy ta ufność, którą okazujesz?

20 Mniemasz, że samo słowo ust jest zamysłem i potęgą wojenną; ale teraz na kim właściwie polegasz, żeś się zbuntował przeciw mnie?

21 Otóż polegasz na owej lasce trzciny nadłamanej, na Egipcie, która gdy się oprze kto o nią, wnika w dłoń jego i przebija ją. Takim Faraon dla wszystkich, którzy polegają na nim.

22 A jeśli powiecie nam: Na Wiekuistym, Bogu naszym, polegamy. Czyż to nie ten sam, którego wyżyny i ołtarze Chiskjasz zniósł, mówiąc do Judy i Jerozolimy: Tylko przed ołtarzem tym korzyć się wam w Jerozolimie!

23 A teraz chciej współzawodniczyć z panem moim, z królem asyryjskim, a dam ci dwa tysiące koni, czy w stanie będziesz wsadzić jeźdźców na nie.

24 I jakże chcesz odprawić namiestnika, jednego ze sług pana mojego najniższych, a polegać na Egipcie dla wozów i jezdnych?

25 A zresztą, czyżem bez Wiekuistego wyruszył przeciw miejscu temu, abym je zburzył? Wiekuisty rzekł do mnie: Wyruszysz przeciw ziemi tej, a zburzysz ją!

26 Rzekł tedy Eljakim, syn Chilkjasza, i Szebna i Joach do Rabszaki: Zechciej rozmawiać ze sługami twymi po aramejsku, bo my rozumiemy, a nie rozmawiaj z nami po judzku przed ludem tym, znajdującym się na murze.

27 I rzekł do nich Rabszake: Czy to do pana twego albo do ciebie wysłał mnie pan mój, abym powiedział słowa te? Czy nie raczej do ludzi, co siedzą na murze, aby żywili się kałem a pili mocz swój wraz z wami?

28 I stanął Rabszake i zawołał głosem doniosłym po judzku, i oświadczył, i rzekł: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla asyryjskiego!

29 Tak rzecze król: Niechaj nie zwodzi was Chiskjasz, bo nie zdoła ocalić was z mocy jego.

30 A niechaj nie czyni wam Chiskjasz nadziei w Wiekuistym, mówiąc: Ocalić ocali was Wiekuisty, a nie będzie oddane to miasto w moc króla asyryjskiego.

31 Nie słuchajcie Chiskjasza! Bo tak rzecze król asyryjski: Poprobujcie u mnie szczęścia a wyjdźcie do mnie, a pożywajcie każdy z winnicy swojej i każdy z figowego drzewa swojego, a pijcie każdy wodę z krynicy swej.

32 Aż przyjdę a zabiorę was do ziemi podobnej do ziemi waszej, do ziemi zboża i moszczu, do ziemi chleba i winnic, ziemi oliwników i oliwy i miodu, a będziecie żyli a nie umierali. A nie słuchajcie Chiskjasza, gdy zwodzić was będzie, mówiąc: Wiekuisty ocali nas!

33 Alboż ocalili bogowie ludów, każdy ziemię swoją z ręki króla asyryjskiego?

34 Gdzież byli bogowie Chamatu i Arpadu, gdzie bogowie Sefarwaim, Heny i Iwy, i czyż ocalili Samarję z ręki mojej?

35 Któreż to ze wszystkich bóstw tych ziem ocaliły kraj swój z ręki mojej, żeby ocalić miał Wiekuisty Jerozolimę z ręki mojej?

36 Lud wszakże milczał i nie odpowiedzieli mu słowa, bo rozkaz był króla taki: Nie odpowiadajcie mu.

37 I przyszedł Eljakim, syn Chilkjasza, przełożony pałacu, i Szebna, sekretarz, i Joach, syn Asafa, kanclerz, do Chiskjasza z rozdartemi szaty i powtórzyli mu słowa Rabszaki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 Gdy tedy usłyszał to król Chiskjasz, rozdarł szaty swoje, i oblekł się w wór i wszedł do przybytku Wiekuistego.

2 I posłał Eljakima, przełożonego pałacu, i Szebnę, sekretarza, i starszych z kapłanów, obleczonych w wory, do proroka Jezajasza, syna Amoca.

3 I rzekli do niego: Tak powiedział Chiskjasz: Dniem utrapienia i sponiewierania i bluźnienia jest dzień ten. Bo doszedł płód do macierzyzny, a niema siły do porodu.

4 Może usłyszy Wiekuisty, Bóg twój, wszystkie słowa Rabszaki, którego posłał król asyryjski, pan jego, aby urągał Bogu żywemu, i pomścił się za mowy, jakie słyszał Wiekuisty, Bóg twój; więc zanieś modlitwę za szczątek pozostały.

5 Przybyli tedy słudzy króla Chiskjasza do Jezajasza.

6 I rzekł do nich Jezajasz: Tak powiecie panu waszemu: Tak rzecze Wiekuisty: Nie obawiaj się słów tych któreś słyszał, któremi lżyli Mnie pachołki króla asyryjskiego.

7 Oto podam mu tę myśl, aby usłyszawszy wieść powrócił do kraju swojego, a wtedy zagubię go mieczem w własnym kraju jego.

8 Tymczasem wrócił Rabszake i znalazł króla asyryjskiego walczącego przeciw Libna - słyszał bowiem: że wyruszył z Lachisz.

9 I usłyszał o Tyrhaku, królu etjopskim, jak mówiono: Oto wyruszył, aby walczył przeciw tobie; co usłyszawszy, wysłał posłów do Chiskjasza z temi słowy:

10 Tak powiecie Chiskjaszowi, królowi judzkiemu: Niechaj cię nie zwodzi Bóg twój, któremu ty ufasz, mówiąc: Nie będzie wydana Jerozolima w moc króla asyryjskiego.

11 Otoś słyszał co poczynili królowie asyryjscy wszystkim ziemiom, jak je zniszczyli, a tybyś miał być ocalony?

12 Czyż ocalili bogowie ludów te, które wygubili ojcowie moi: Gozan i Charan i Recef i synów Eden co w Telassar?

13 Gdzie król Chamatu i król Arpadu i król miasta Sefarwaim, Hena i Iwa?

14 I wziął Chiskjasz list z ręki posłów i przeczytał go, i wstąpił do przybytku Wiekuistego i rozwinął go Chiskjasz przed Wiekuistym.

15 I modlił się Chiskjasz Wiekuistemu, i rzekł: Wiekuisty, Boże Izraela, zasiadający nad Cherubami! Tyś sam jeden Bogiem wszystkich królestw ziemi, Tyś stworzył niebo i ziemię.

16 Skłoń, Wiekuisty, ucho Twoje i słuchaj, roztwórz Wiekuisty, oczy Twoje i wejrzyj i usłysz wszystkie słowa Sanheryba, tego którego wysłał, aby lżył Boga żywego.

17 Wprawdzie, o Wiekuisty, spustoszyli królowie asyryjscy ludy te i ziemię ich,

18 I powrzucali bóstwa ich w ogień, albowiem nie były to bóstwa, a tylko robota rąk ludzkich, drzewo i kamienie, przeto zniszczyć je mogli.

19 A teraz Wiekuisty, Boże nasz, chciej nas wybawić z ręki jego, aby poznały wszystkie królestwa ziemi, żeś Ty Wiekuisty jedyny.

20 I posłał Jezajasz, syn Amoca, do Chiskjasza, mówiąc: Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Izraela: O coś mnie błagał względem Sanheryba, króla asyryjskiego, słyszałem.

21 Takie jest słowo, które wyrzekł Wiekuisty o nim: Gardzi tobą, wyśmiewa cię dziewicza córa Syonu, potrząsa głową za tobą córa jerozolimska.

22 Komużeś bluźnił i urągał, i przeciw komu podniosłeś głos twój, a wzniosłeś tak wysoko oczy twoje! - przeciw Świętemu Izraela!

23 Przez sługi twoje bluźniłeś Pana i powiedziałeś: Z mnóstwem wozów moich dotarłem ja do szczytu gór, do krańców Libanu, i ściąłem rosłe cedry jego, i wstąpiłem na najwyższy wierzchołek jego, do równego sadowi lasu jego.

24 Jam kopał - a pił wody cudze, ja też wysuszę krokiem stóp moich wszystkie strumienie Macoru.

25 Czyżeś nie słyszał, żem to oddawna ustanowił, od czasów pierwotnych zarządził? Teraz sprowadziłem to i powołany zostałeś, abyś burzył w zwaliska rozrzucone miasta warowne.

26 A mieszkańcy ich bezsilni, strwożyli się i zmieszali; stali się jako trawa polna i jako zieleniejąca się bylina, jako mech po dachach i śnieć przed kłosieniem się.

27 Ale legowisko twoje i wyjście i wejście twoje znałem i zżymanie się twoje na Mnie.

28 Ponieważ zżymanie się twoje na Mnie i zuchwalstwo twoje doszło uszu Moich; przeto wprawię kolce Moje w nozdrza twe, a wędzidło Moje w usta twoje, i powiodę cię naprzód, drogą, którąś przyszedł.

29 A ten też miej sobie znak: Żywić się będą tego roku samosiewką, roku też drugiego ziarnem dziko wyrosłem, a roku trzeciego siać wam i żąć i sadzić winnice i pożywać owoce ich.

30 I zakorzeni się szczątek domu Judy pozostały silniej u dołu i wyda owoc u góry.

31 Bo z Jerozolimy wynijdzie ostatek, a szczątek z góry Syonu; rzewniwość Wiekuistego zastępów sprawi to.

32 Przeto rzecze tak Wiekuisty o królu asyryjskim: Nie wkroczy on do miasta tego, ani wymierzy doń strzały, ani wystąpi przed niem z tarczą, ani usypie przeciw niemu wału.

33 Drogą, którą przyszedł, tą się wróci, a do miasta tego nie wnijdzie, rzecze Wiekuisty.

34 I osłonię miasto to, abym je zachował gwoli sobie i ze względu na Dawida, sługę Mojego.

35 I stało się tejże nocy, że wyszedł anioł Wiekuistego i poraził w obozie asyryjskim sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. A gdy wstali zrana, a oto wszyscy trupy martwe.

36 Wyruszył tedy i poszedł i wrócił Sanheryb, król asyryjski, i pozostał w Niniwie.

37 A gdy się korzył w domu Nisrocha, boga swojego, Adrammelech i Szarecer, synowie jego, ugodzili go mieczem, a sami uszli do kraju Ararat. I panował syn jego Assarhaddon miasto niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 W owe dni zaniemógł Chiskjasz śmiertelnie. I przybył do niego Jezajasz, syn Amoca, prorok, i powiedział mu: Tak rzecze Wiekuisty: Urządź dom twój, bo umrzesz a nie wyzdrowiejesz.

2 I obrócił Chiskjasz oblicze swe do ściany i modlił się do Wiekuistego, i rzekł:

3 O Wiekuisty! Wspomnij jakom postępował przed Tobą w prawdzie i sercem całem, a czynił dobre w oczach Twoich. I zapłakał Chiskjasz płaczem wielkim.

4 I stało się, gdy jeszcze nie wyszedł był Jezajasz ze środkowego dworca, że doszło go słowo Wiekuistego, mówiąc:

5 Wróć a oświadcz Chiskjaszowi, księciu ludu mojego: Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Dawida, praojca twojego: Słyszałem modlitwę twoją, widziałem łzę twoją. Oto uleczę cię, dnia trzeciego wstąpisz do przybytku Wiekuistego.

6 I dodam do dni twoich piętnaście lat, i z ręki króla asyryjskiego ocalę ciebie i miasto to, i osłonię miasto to gwoli Sobie i ze względu na Dawida, sługę Mojego.

7 Polecił zaś Jezajasz: Weźcie miazgi figowej; i wzięli i położyli na wrzód i uzdrowiony został.

8 Chiskjasz zaś rzekł do Jezajasza: Jakiż to znak, że uleczy mnie Wiekuisty, i że wstąpię dnia trzeciego do przybytku Wiekuistego?

9 I odpowiedział Jezajasz: To ci posłuży za znak od Wiekuistego, że spełni Wiekuisty to co wyrzekł: Czyż ma cień o dziesięć stopni się posunąć, czy też o dziesięć stopni się cofnąć?

10 I odpowiedział Chiskjasz: Łatwem to dla cienia, aby o dziesięć stopni się posunął; nie, niechaj cień o dziesięć stopni wstecz się cofnie.

11 Wezwał tedy prorok Jezajasz Wiekuistego, i dał On cofnąć się cieniowi po stopniach, po których się był spuścił, po stopniach Achaza, o dziesięć stopni wstecz.

12 Onego czasu wysłał Berodach Baladan, syn Baladana, król babiloński, list i dary do Chiskjasza; słyszał bowiem, że zaniemógł był Chiskjasz.

13 I wysłuchał ich Chiskjasz i pokazał im wszystek skarbiec swój, srebro i złoto i korzenie i olejki przednie i całą zbrojownię swoją i wszystko co się znajdowało w skarbnicach jego. Nie było rzeczy, którejby nie pokazał im Chiskjasz w domu swoim i w całem władnictwie swojem.

14 W tem przyszedł Jezajasz, prorok, do króla Chiskjasza, i rzekł doń: Cóż powiedzieli ci mężowie i skąd przybyli do ciebie? I odpowiedział Chiskjasz: Z ziemi dalekiej przybyli, z Babelu.

15 I rzekł: Cóż widzieli w domu twoim? Odpowiedział tedy Chiskjasz: Wszystko co jest w domu moim widzieli, niemasz rzeczy, którejbym nie pokazał im w skarbnicach moich.

16 Rzekł tedy Jezajasz do Chiskjasza: Słuchaj słowa Wiekuistego:

17 Oto dni nadejdą, a uniesionem będzie wszystko co w domu twoim, i co naskarbili ojcowie twoi, aż po dziś dzień, do Babelu; nie zostanie nic, rzecze Wiekuisty.

18 I z synów twoich, którzy wynijdą z ciebie, których spłodzisz, pobierze i będą podkomorzymi na dworze króla babilońskiego.

19 I rzekł Chiskjasz do Jezajasza: Dobrotliwem słowo Wiekuistego, któreś wypowiedział. I dodał: Będzie wszak pokój i pewność za dni moich.

20 A co do innych spraw Chiskjasza i wszystkich czynów jego dzielnych i jak staw i wodociąg urządził, a wodę do miasta sprowadził - spisano to wszak w księdze dziejów królów judzkich,

21 I spoczął Chiskjasz przy ojcach swoich i objął rządy syn jego, Manase, miasto niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 Dwanaście lat miał Manase gdy rządy objął, a pięćdziesiąt pięć lat panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego: Chefcyba.

2 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, wedle ohyd ludów, które wypędził był Wiekuisty przed obliczem synów Izraela.

3 I odbudował znowu wyżyny, które zburzył był Chiskjasz, ojciec jego, i wznosił ołtarze dla Baala i urządził Astartę jak Ahab, król izraelski, i korzył się całemu zastępowi nieba i służył im.

4 Zbudował również ołtarze w przybytku Wiekuistego, o którym wszak wyrzekł Wiekuisty: W Jerozolimie ustanowię imię moje.

5 I zbudował ołtarze dla całego zastępu nieba w obu dworcach przybytku Wiekuistego.

6 Przeprowadził syna swego przez ogień i zajmował się wróżbiarstwem i czarami i ustanawiał zażegnywaczy i znachorów; czynił dużo co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, aby Go jątrzyć.

7 I postawił posąg Astarty, który sporządził, w przybytku, o którym powiedział Wiekuisty do Dawida i syna jego Salomona: W przybytku tym i w Jerozolimie, którą wybrałem z pośród wszystkich pokoleń Izraela, ustanowię imię Moje na wieki.

8 A nie spłoszę już nogi Izraela z ziemi, którąm oddał ojcom ich, jeżeli tylko ściśle postępować będą wedle wszystkiego com im przykazał, wedle całej mianowicie nauki, którą poruczył im sługa Mój Mojżesz.

9 Nie słuchali jednak, a uwiódł ich Manase, aby zło czynili, gorzej niż te ludy, które wytępił Wiekuisty przed obliczem synów Izraela.

10 Oświadczył tedy Wiekuisty przez sługi swoje, proroków, głosząc;

11 Ponieważ spełnił Manase, król judzki, ohydy te, czyniąc gorzej niż to wszystko co czynili Amorejczycy, którzy byli przed nim, a uwiódł i Judę do grzechu przez bożyszcza swoje,

12 Przeto rzecze tak Wiekuisty, Bóg Izraela: Oto przywiodę niedolę na Jerozolimę i na Judę, tak że każdemu, kto o tem usłyszy, zaszumi w obu uszach.

13 I rozciągnę nad Jerozolimą sznur Samaryi i pion domu Ahaba, i zetrę Jerozolimę, jak się wyciera miskę, a którą po wytarciu dnem się przewraca.

14 I porzucę szczątek dziedzictwa Mojego i wydam ich w moc wrogów ich, aby się stali łupem i zdobyczą wszystkich swoich wrogów.

15 Przeto, że czynili, co niegodziwem było w oczach Moich a jątrzyli Mnie od dnia, którego wyszli ojcowie ich z Egiptu, aż po dzień dzisiejszy.

16 Krwi też niewinnej wylał Manase dużo bardzo, póki nie napełnił nią Jerozolimy od krańca do krańca, okrom grzechu swego, że uwiódł Judę, aby czynił co niegodziwem jest w oczach Wiekuistego.

17 A co do innych spraw Manasy i wszystkiego czego dokonał i grzechu, którego się dopuścił - spisano to wszak w księdze dziejów królów judzkich.

18 I spoczął Manase przy ojcach swoich i pochowano go w ogrodzie pałacu swojego, w ogrodzie Uzy. I objął rządy syn jego, Amon, miasto niego.

19 Dwadzieścia i dwa lata miał Amon gdy rządy objął a dwa lata panował w Jerozolimie. Imię matki jego Meszulemet, córka Charuca z Jotby.

20 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, tak jako czynił Manase, ojciec jego.

21 I postępował w zupełności po drodze, po której postępował ojciec jego, i służył bożyszczom, którym służył ojciec jego, i korzył się im.

22 I opuścił Wiekuistego, Boga ojców swoich, a nie postępował drogą Wiekuistego.

23 I uknuli słudzy Amona spisek przeciw niemu i zamordowali króla w pałacu jego.

24 Rozgromił jednak lud kraju wszystkich sprzysiężonych przeciw królowi Amonowi, poczem ogłosił lud kraju syna jego, Jozjasza, królem miasto niego.

25 A co do innych spraw Amona, których dokonał, spisano to wszak w księdze dziejów królów judzkich.

26 I pochowano go w grobie jego, w ogrodzie Uzy, i objął rządy syn jego Jozjasz miasto niego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 22

✦

1 Ośm lat miał Jozjasz, gdy rządy objął, a trzydzieści i jeden lat panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego: Jedyda, córka Adai z Bockat.

2 I czynił co prawem było w oczach Wiekuistego i postępował ściśle po drodze Dawida praojca swego, nie odstępując ani w prawo ani w lewo.

3 I stało się ośmnastego roku króla Jozjasza, że wysłał król Szafana, syna Acaljasza, syna Meszullama, kanclerza, do przybytku Wiekuistego, polecając:

4 Wstąp do Chilkjasza, arcykapłana, aby zebrał sumę pieniędzy, złożoną w przybytku Wiekuistego, które zebrali trzymający straż u progów od ludu.

5 I aby je złożono do rąk zarządzających robotą, ustanowionych w przybytku Wiekuistego, aby je mianowicie wręczono robotnikom w przybytku Wiekuistego, zajętym naprawą uszkodzeń przybytku.

6 Cieślom, i budowniczym, i murarzom, i na kupno budulcu i kamieni ciosanych, dla naprawy przybytku.

7 Wszakże nie należy się obliczać z nimi z pieniędzy, składanych w ręce ich, gdyż rzetelnie pracują.

8 I rzekł Chilkjasz, arcykapłan, do Szafana, kanclerza: Księgę zakonu znalazłem w przybytku Wiekuistego, i podał Chilkjasz księgę tę Szafanowi, który ją przeczytał.

9 Poczem udał się Szafan, kanclerz, do króla, i zdał królowi sprawę, i rzekł: Wysypali słudzy twoi pieniądze, znajdujące się w przybytku, i złożyli je do rąk zarządzających robotą, ustanowionych w przybytku Wiekuistego.

10 Poczem opowiedział Szafan, kanclerz, królowi mówiąc: Księgę podał mi Chilkjasz, kapłan. I odczytał ją Szafan królowi.

11 Gdy tedy usłyszał król słowa księgi zakonu, rozdarł szaty swoje.

12 Poczem polecił król kapłanowi, Chilkjaszowi, i Achikamowi, synowi Szafana, kanclerzowi, i Achborowi, synowi Michajasza, i Szafanowi, kanclerzowi, i Asajaszowi, przybocznemu dworzaninowi królewskiemu, jak następuje:

13 Idźcie i radźcie się Wiekuistego względem mnie i względem ludu i względem całego Judy co do słów tej księgi, która odnalezioną została; albowiem wielkiem oburzenie Wiekuistego, które wspłonęło przeciw nam, dlatego, że nie usłuchali ojcowie nasi słów tej księgi, aby pełnili ściśle co napisano względem nas.

14 Udał się tedy Chilkjasz, kapłan, i Achikam i Achbor i Szafan i Asajasz do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tykwy, syna Charchasa, szatnego; mieszkała zaś w Jerozolimie, w drugim obwodzie, i mówili z nią.

15 I oświadczyła im: Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Izraela: Powiedźcie mężowi, który wysłał was do mnie:

16 Tak rzecze Wiekuisty: Oto przywiodę niedolę na miejsce to i na mieszkańców jego, wszystkie słowa księgi, którą przeczytał król Judy.

17 Przeto że opuścili Mnie a kadzili bóstwom cudzym, aby Mnie jątrzyć wszystkiemi wytworami rąk swoich, a rozpali się oburzenie Moje przeciw miejscu temu a nie zagaśnie.

18 Królowi zaś judzkiemu, który wysłał was, aby radzić się Wiekuistego, oświadczycie mu tak: Tak rzecze Wiekuisty, Bóg Izraela, odnośnie do słów, któreś słyszał:

19 Ponieważ zmiękczyło się serce twoje, a ukorzyłeś się przed Wiekuistym, gdyś usłyszał com wyrzekł o miejscu tem i o mieszkańcach jego, aby przedmiotem przerażenia i przekleństwa się stali, a rozdarłeś szaty twoje, a płakałeś przed obliczem Mojem, przeto usłyszałem i Ja, rzecze Wiekuisty.

20 Dla tego oto przyłączę cię do ojców twoich, a przyłączon będziesz w pokoju do grobów twoich, a nie zobaczą oczy twoje całej niedoli, którą przywiodę na miejsce to! I zdali królowi sprawę.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 23

✦

1 Poczem wysłał król posłów i zgromadzili doń wszystkich starszych Judy i Jerozolimy.

2 I wstąpił król do przybytku Wiekuistego a wszyscy mężowie Judy i wszyscy obywatele Jerozolimy wraz z nim, również i kapłani i prorocy i wszystek lud, od najmniejszych do największych; i przeczytał w uszy ich wszystkie słowa księgi przymierza, znalezionej w przybytku Wiekuistego.

3 Poczem stanął król przy kolumnie i zawarł przymierze przed obliczem Wiekuistego, aby postępowali za Wiekuistym, a przestrzegali przykazań i świadectw i ustaw Jego całem sercem i całą duszą, aby tak stwierdzić słowa tego przymierza, spisane w onej księdze. I przystąpił wszystek lud do przymierza.

4 Poczem polecił król Chilkjaszowi, arcykapłanowi, jakoteż kapłanom podrzędnym i trzymającym straż u progu, aby uprzątnięto z przybytku Wiekuistego wszystkie przybory sporządzone dla Baala i dla Astarty i dla całego zastępu nieba. I kazał je spalić po za obrębem Jerozolimy na polach Kidronu i wyprowadził popiół ich do Bethel.

5 Usunął też mnichów, których ustanowili królowie judzcy, gdy palono kadzidła po wyżynach w miastach judzkich i w okolicach Jerozolimy, również tych, którzy palili kadzidła Baalowi, słońcu i księżycowi i gwiazdom i całemu zastępowi nieba.

6 I wyprowadził Astartę z przybytku Wiekuistego, poza obręb Jerozolimy, do doliny Kidronu, i spalił ją w dolinie kidrońskiej i starł w proch i rzucił proch jej na groby pospolitego ludu.

7 I zburzył domy nierządników, znajdujące się przy przybytku Wiekuistego, gdzie kobiety tkały namioty dla Astarty.

8 I sprowadził wszystkich kapłanów z miast judzkich i zanieczyścił wyżyny, gdzie kadzili ci kapłani, od Geby aż do Beerszeby. Zburzył również wyżyny wrotni, znajdujące się u wejścia do bramy Jozuego, naczelnika miasta, położonej po lewej stronie tego, który do bramy miasta wstępuje.

9 Nie wolno wszakże było kapłanom wyżyn wstępować do ołtarza Wiekuistego w Jerozolimie, lecz pożywali przaśny chleb wśród braci swoich.

10 Zanieczyścił również ognisko położone w dolinie Ben-Hinnom, aby nikt już syna swego albo córki swej nie przeprowadzał przez ogień dla Molocha.

11 Usunął również od wejścia do przybytku Wiekuistego konie, które ustanowili byli królowie judzcy na cześć słońca, ku komnacie Netan-Melecha, podkomorzego, położonej w Parwarim; wozy słońca zaś spalił ogniem.

12 Ołtarze też znajdujące się na dachu piętrowego budynku Achaza, które wystawili królowie judzcy, niemniej ołtarze, które wystawił Manase w obu dworcach przybytku Wiekuistego, zburzył król, strącił je ztamtąd i rzucił zgliszcza ich do doliny kidrońskiej.

13 Wyżyny też, położone po wschodniej stronie Jerozolimy, na południu od góry zgorszenia, które zbudował Salomon, król izraelski, dla Astarty, ohydy Cydończyków, i Kemosza, ohydy Moabitów, i dla Milkoma, wstrętnego bożca Ammonitów, zanieczyścił król.

14 Skruszył również posągi i ściął Astarty i zapełnił miejsce ich kośćmi ludzkiemi.

15 Ale i ołtarz w Bethel, wyżynę wzniesioną przez Jerobeama, syna Nebata, który uwiódł Izraela do grzechu, i ten ołtarz wraz z wyżyną zburzył; i spalił wyżynę i starł ją w proch; spalił również Astartę.

16 A gdy się Jozjasz odwrócił i spostrzegł groby, które się tam na górze znajdowały, posłał i kazał zabrać kości z grobów i spalił je na ołtarzu i zanieczyścił go, wedle słowa Wiekuistego, które zapowiedział był ów mąż Boży, zwiastujący te rzeczy.

17 Poczem zapytał się: Co to za pomnik, który tu widzę? I odpowiedzieli mu ludzie miasta: Grobowiec to onego męża Bożego, który przybył z Judy, i zapowiedział rzeczy te, któreś spełnił nad ołtarzem w Bethel.

18 Rzekł tedy: Zostawcie go! niechaj nikt kości jego nie poruszy! I tak zachowali te kości, wraz z kośćmi proroka, który przybył z Samaryi.

19 Nadto usunął Jozjasz i wszystkie przybytki wyżyn, znajdujące się w miastach Samaryi, które wznieśli królowie izraelscy dla jątrzenia Wiekuistego, i postąpił z nimi zupełnie tak, jak postąpił w Bethel.

20 I wyrznął wszystkich znajdujących się tam kapłanów wyżyn na ołtarzach, i spalił na nich kości ludzkie. Poczem powrócił do Jerozolimy.

21 I rozkazał król całemu ludowi tak: Obchodźcie paschę na cześć Wiekuistego, Boga waszego, jako przepisano w tej księdze przymierza.

22 Albowiem nie obchodzono podobnej do tej paschy od czasu sędziów, którzy sądzili Izraela, i po wszystkie czasy królów izraelskich i królów judzkich.

23 Lecz dopiero ośmnastego roku króla Jozjasza obchodzono taką paschę na cześć Wiekuistego w Jerozolimie.

24 Przytem wytępił Jozjasz wieszczbiarzy i znachorów, i bożki domowe, i bałwany, i wszystkie one ohydy, które się ukazały na ziemi judzkiej i w Jerozolimie, aby utwierdzić słowa zakonu, napisane w księdze, którą odnalazł Chilkjasz, kapłan, w przybytku Wiekuistego.

25 Nie było zaś przed nim podobnego doń króla, któryby się tak całem sercem i całą duszą i ze wszystkich sił nawrócił do Wiekuistego, ściśle wedle zakonu Mojżesza, a też i po nim nie powstał doń podobny.

26 Nie odwrócił się jednak Wiekuisty od zapalczywości wielkiego gniewu Swego, ponieważ wspłonął gniewem przeciw Judzie, z powodu wszystkich owych obraz, któremi jątrzył Go Manase.

27 I rzekł Wiekuisty: I Judę usunę z przed oblicza Mojego, jakom usunął Izraela, i porzucę miasto to, którem był wybrał - Jerozolimę - i przybytek, o którym wyrzekłem, że będzie tam imię Moje!

28 A co do innych spraw Jozjasza i wszystkiego czego dokonał, spisano to wszak w księdze dziejów królów judzkich.

29 Za czasów jego wyruszył Faraon Necho, król egipski, przeciw królowi asyryjskiemu nad rzekę Eufrat. Wyciągnął tedy król Jozjasz na spotkanie jego, ale ten zabił go w Megiddo, gdy go tylko ujrzał.

30 I uprowadzili go słudzy jego umierającego z Megiddo, a sprowadziwszy go do Jerozolimy, pochowali go w grobie jego. Ludność kraju zaś wzięła Jehoachaza, syna Jozjasza, i pomazali go, i ogłosili go królem miasto ojca jego.

31 Dwadzieścia i trzy lata miał Jehoachaz gdy rządy objął, a trzy miesiące panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego: Chamutal, córka Jeremjasza, z Libny.

32 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, tak jako czynili ojcowie jego.

33 Uwięził go zaś Faraon Necho w Ryble, w krainie Chamat, aby nie panował już w Jerozolimie, i nałożył na kraj grzywnę stu talentów srebra i jednego talentu złota.

34 I ogłosił Faraon Necho królem Eljakima, syna Jozjasza, miasto Jozjasza, ojca jego, i odmienił imię jego na Jojakima. Jehoachaza zaś zabrał, i przybył tenże do Egiptu i umarł tam.

35 A srebro i złoto to wydał Jojakim Faraonowi. Musiał jednakże oszacować kraj, aby dostarczyć żądanych przez Faraona pieniędzy; stosownie do oszacowania każdego wydobył srebro i złoto to od ludności kraju, aby je wydać Faraonowi.

36 Dwadzieścia pięć lat miał Jojakim gdy rządy objął, a jedenaście lat panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego: Zebuda, córki Pedaji, z Rumy.

37 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, zupełnie tak jak czynili ojcowie jego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 24

✦

1 Za dni jego nadciągnął Nebukadnecar, król babiloński, i został Jojakim lennikiem jego przez trzy lata; poczem jednak odpadł znów od niego.

2 Wysłał tedy nań Wiekuisty hufce Chaldejczyków i hufce Aramejczyków i hufce Moabitów i hufce Amonitów, i wysłał je przeciw Judzie, aby go zniszczyli, wedle słowa Wiekuistego, które wyrzekł był przez sługi Swoje, proroków.

3 Tylko z powodu wyrzeczenia Wiekuistego przypadło to na Judę, aby go usunąć z przed oblicza Swojego, dla grzechu Manasy, wedle wszystkiego co uczynił.

4 Nadto dla krwi niewinnej, którą wylał - że napełnił Jerozolimę krwią niewinną - tego nie chciał Wiekuisty odpuścić!

5 A co do innych spraw Jojakima i wszystkiego czego dokonał, wszak napisano to w księdze dziejów królów judzkich.

6 I spoczął Jojakim przy ojcach swoich, i objął rządy syn jego, Jojachin, miasto niego.

7 Król egipski zaś nie wyruszył już więcej z kraju swojego, albowiem zdobył król babiloński od strumienia egipskiego aż do rzeki Eufrat wszystko, co należało do króla egipskiego.

8 Ośmnaście lat miał Jojachin, gdy rządy objął, a trzy miesiące panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego: Nechuszta, córka Elnatana, z Jerozolimy.

9 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, zupełnie jako czynił ojciec jego.

10 Onego czasu nadciągnęli słudzy Nebukadnecara, króla babilońskiego, przeciw Jerozolimie i podległo miasto oblężeniu.

11 Gdy tedy uderzył Nebukadnecar, król babiloński, na miasto, podczas gdy oblegali je słudzy jego,

12 Wyszedł Jojachin, król judzki, do króla babilońskiego, on wraz z matką swą i sługami i książętami i podkomorzymi swoimi. I tak zabrał go król babiloński ósmego roku panowania swego.

13 I uprowadził ztamtąd wszystkie skarby przybytku Wiekuistego i skarby pałacu królewskiego, i rozbił wszystkie naczynia złote, które sporządził Salomon, król izraelski, w przybytku Wiekuistego, jako zapowiedział Wiekuisty.

14 I uprowadził całą Jerozolimę, wszystkich przełożonych i całe rycerstwo dzielne, w liczbie dziesięciu tysięcy, do niewoli, a nadto wszystkich płatnerzy i majstrów fortecznych. Nie pozostało nic, prócz najbiedniejszej ludności kraju.

15 I uprowadził Jojachina do Babilonu; również i matkę króla i żony królewskie i podkomorzych jego i najznakomitszych kraju uprowadził w niewolę, z Jerozolimy do Babilonu.

16 Nadto wszystkich ludzi wojennych, w liczbie siedmiu tysięcy, i płatnerzy i majstrów fortecznych, w liczbie tysiąca, wszystkich dzielnych, sposobnych do boju - uprowadził ich król babiloński w niewolę do Babilonu.

17 Poczem ogłosił król babiloński Matanję, stryja jego, królem miasto niego, i odmienił imię jego na Cydkjasza.

18 Dwadzieścia i jeden lat miał Cydkjasz, gdy rządy objął, a jedenaście lat panował w Jerozolimie. Imię zaś matki jego: Chamutal, córka Jeremjasza, z Libny.

19 I czynił co niegodziwem było w oczach Wiekuistego, zupełnie jak czynił Jojakim.

20 Albowiem działo się to wskutek gniewu Wiekuistego przeciw Jerozolimie i przeciw Judzie, aż je rzucił z przed oblicza Swojego. Cydkjasz zaś zbuntował się przeciw królowi babilońskiemu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 25

✦

1 I stało się roku dziewiątego panowania jego, miesiąca dziesiątego, dziesiątego dnia tegoż miesiąca, że przyciągnął Nebukadnecar, król babiloński, on wraz z całem wojskiem swojem, przeciw Jerozolimie i oblegali ją, i zbudowali przeciw niej wał wokoło.

2 I podlegało miasto oblężeniu aż do jedenastego roku króla Cydkjasza.

3 Dziewiątego tegoż miesiąca wzmógł się głód w mieście, a nie stało chleba dla ludu pospolitego.

4 I zrobiono wyłom w mieście; wszyscy zaś wojownicy uszli w nocy drogą bramy, między dwoma murami, która przy ogrodzie królewskim, podczas gdy Chaldejczycy otaczali miasto zewsząd i skierowali się na drogę do Araby.

5 Ale pognało wojsko Chaldejczyków za królem, i doścignęli go na równinach jerychońskich, całe zaś wojsko jego rozpierzchło się od niego.

6 I ujęli króla i przywiedli do króla Babilonu, do Rybli, i wydali nań wyrok.

7 Synów zaś Cydkjasza wyrznęli przed oczyma jego, oczy też Cydkjasza oślepił, i kazał go okuć w okowy i przywiódł go do Babilonu.

8 Miesiąca zaś piątego, siódmego tegoż miesiąca, mianowicie roku dziewiętnastego króla Nebukadnecara, króla babilońskiego, przybył Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, sługa króla babilońskiego, do Jerozolimy.

9 I spalił przybytek Wiekuistego i pałac królewski i wszystkie domy Jerozolimy i wszystkie domy możnych spalił ogniem.

10 Wszystkie też mury Jerozolimy wokoło zburzyło całe wojsko chaldejskie, będące przy naczelniku straży przybocznej.

11 A ostatek ludu pozostały w mieście, - zarówno zbiegów, którzy byli zbiegli do króla babilońskiego, jak i ostatek tłumu - uprowadził Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej.

12 Z najbiedniejszych tylko kraju pozostawił naczelnik straży przybocznej jako winiarzy i rolników.

13 Kolumny zaś miedziane, które w przybytku Wiekuistego i podnoża i wodozbiór miedziany, który w przybytku Wiekuistego, połamali Chaldejczycy i uprowadzili miedź ich do Babilonu.

14 I kotły i łopaty i noże i czasze i wszystkie przybory miedziane, którymi pełniono służbę, zabrali.

15 I łopatki i kropielnice, co tylko ze złota, co tylko ze srebra, zabrał naczelnik straży przybocznej.

16 Kolumny obie, wodozbiór jeden, i podnoże, które sporządził król Salomon do przybytku Wiekuistego - nie do zważenia była miedź wszystkich przyborów tych.

17 Ośmnaście łokci wysoką, była kolumna każda, a kapitel nad nią z miedzi, wysokość zaś kapitelu trzy łokcie, a krata i granaty nad kapitelem wokoło, wszystko z miedzi, i tak samo na kolumnie drugiej nad kratą.

18 I zabrał naczelnik straży przybocznej Serajęˌ kapłana głównego, i Cefanjęˌ kapłana zastępcęˌ i trzech odźwiernych.

19 A z miasta zabrał dworzanina jednego, który ustanowiony był nad wojownikami, i siedmiu mężów z najbliższego otoczenia królewskiego, którzy znajdowali się w mieście, i kanclerza naczelnika wojska, który rekrutował ludność kraju, i sześćdziesięciu ludzi z ludności kraju, którzy znajdowali się w mieście.

20 I zabrał ich Nebuzaradan, naczelnik straży przybocznej, i uprowadził ich do króla babilońskiego, do Rybli.

21 I kazał ich pobić król Babilonu i uśmiercić w Ryble, w ziemi Chamat; i tak uprowadzony został Juda z ziemi swojej.

22 Nad ludem zaś, który jeszcze był pozostał w ziemi judzkiej - który mianowicie pozostawił Nebukadnecar, król babiloński - ustanowił nad nimi Gedaljasza, syna Achikama, syna Szafana.

23 Gdy tedy usłyszeli wszyscy dowódzcy wojsk, on i ich ludzie, że ustanowił król babiloński Gedaljasza, przybyli do Gedaljasza do Micpy: Izmael, syn Netanji, i Jochanan, syn Kareacha, i Seraja, syn Tanchumeta, z Netofy, i Jaazanjasz, syn Maachatczyka, on i wraz z ludźmi swoimi.

24 I przysiągł Gedaljasz im i ludziom ich, i rzekł do nich: Nie obawiajcie się sług chaldejskich, i zostańcie w kraju, i służcie królowi babilońskiemu, a dobrze wam będzie!

25 I stało się miesiąca siódmego, że przybył Iszmael, syn Netanji, syna Eliszamy, z rodu królewskiego, i dziesięciu mężów z nim, i zabili Gedaljasza na śmierć, a niemniej Judejczyków i Chaldejczyków, którzy byli z nim w Micpie.

26 I powstał wszystek lud, od najmniejszego do największego, i dowódzcy wojska, i przybyli do Egiptu, obawiali się bowiem Chaldejczyków.

27 I stało się trzydziestego siódmego roku po uprowadzeniu Jojachina, króla Judy, dwunastego miesiąca, dwudziestego siódmego tegoż miesiąca, że wywyższył Ewil Merodach, król babiloński, w roku wstąpienia swego na tron - głowę Jojachina, króla Judy, i uwolnił go z domu zamknięcia.

28 I mówił z nim dobrotliwie, i ustanowił krzesło jego ponad krzesła królów, którzy byli przy nim w Babilonie.

29 I odmienił szaty jego więzienne, i jadał chleb przed obliczem, jego wciąż, po wszystkie dni życia swego.

30 A utrzymanie jego - utrzymanie stałe - dane mu zostało od króla, potrzeba dzienna w dniu swoim, po wszystkie dni jego życia.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0